

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazo-
wą dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — b.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „

Prenumeratory Słowa Polskiego
płacą za Wiek XX. 1 kor.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miej-
sce 20 h., nadesłane wiersz gar-
mondem 80 h., małe ogłoszenia za
wyraz 6 h., najniżej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h
na prowincyi 8 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyz 1. 17.

TELEFON 544.

Wsteczniactwo ekonomiczne.

Rzecz na pozór drobna, ale niezmiernie charakterystyczna! Parlament austriacki, który po trzech latach zupełnej bezpłodności, na ostatniej sesji zdobył się załedwie na przeformowanie ustawy o kontyngencie rekrutów, a zresztą nie pozytywnego załatwić nie zdołał, przechodząc z lekceważeniem do porządku dziennego nad ustawą inwestycyjną, nad przedłożeniem rządowemu o popieraniu przemysłu i nad szeregiem innych spraw wielkiego ekonomicznego i społecznego znaczenia, ten sam parlament znalazł jednak dość czasu na dyskutowanie przez dwa dni o projekcie, nie wymagającym żadnego pośpiechu, ułożonym naiwnie, umotywowanym nędznie, zabarwionym grubą szminką reakcyjną i byłby go najprawdopodobniej uchwalił, gdyby dalszej nad tym przedmiotem rozprawie nie położyła kresu *vis major*, nagłe odroczenie sesji.

Wspomnieliśmy już onegdaj, że projektowana zmiana §§ 59 i 60 ustawy przemysłowej, z których pierwszy dotyczy agentów handlowych, drugi mówi o domokrastwie czyli handlu obnośnym, ma swoją historję. Rzecz tak się pokrótce przedstawia:

Każdemu, kto obeznany jest nieco z stosunkami wewnątrzniimi parlamentu wiedeńskiego, wiadomo, że od pewnego czasu wszystko dzieje się w tej Izbie tak, jak sobie tego życzy „klerykalno-katolicka partya ludowa“ z sprytnym i elityrnym Tyrolczykiem, b. ministrem handlu, br. Dipaulim na czele. Niczem Cześci, w kącie zjednoczona lewica niemiecka, o Polakach wspominać nie warto, br. Dipauli zawsze górą. On, gdy chce, wszystko zrobi, wszystkich w pole wywieść. Idą mu zaś na rękę, winię „pokrewieństwa zasad“, antysemitę wiedeńscy z podchorągwi Luegera, którym też br. Dipauli nawzajem stara się dobre świadczyć usługi.

Otóż pod egidą tych mężów stanu komisya przemysłowa Izby posłów, zebrawszy się w grudniu zeszłego roku, postanowiła zrobić coś koniecznego dla ratowania drobnego przemysłu i handlu, tj. tych sfer mieszczańskich, które w Wiedniu i w Austrii są jedyną właściwie podporą klerykalnego antysemityzmu. Zamierzano pierwotnie dać się we znaki demokratom. Wiadomo, że ta kategoria handlarzy, reprezentująca w samym Wiedniu poważny legion drobnych egzystencji, między niemi dużo żydów, najbardziej kłuje w oczy antysemitę greizlerów i *Gemischthändlerów* wiedeńskich. W dyskusji nad domokrastwem natknęto się jednak także na agentów handlowych, wśród których jest znowu procent żydów dość znaczny. Powstała tedy myśl niewinna, aby w projektowanej ustawie o domokrastwie, a właściwie o wyplenieniu domokrastwa, załatwić się również odpowiednio z agentami. Dopiero, gdy obecny na posiedzeniu przedstawiciel rządu pouczył pp. ustawodawców, że sprawę agentów handlowych unormowała już dość dawno przed nimi obowiązująca ustawa przemysłowa w §. 59 i że ustawę

o domokrastwie rząd ma już na ukończeniu, komisya dając na razie pokój domokrastwom, postanowiła wziąć się do zmiany wspomnianych przepisów ustawy przemysłowej i powierzyła tę pracę subkomitetowi, który też w styczniu wystąpił z oryginalnym elaboratem.

Elaborat był do tego stopnia oryginalny, że rząd, któremu go zakomunikowano, nie wiedząc, co z nim począć, rozesłał go czempredzej do Izby handlowych i przemysłowych, jako korporacji w pierwszym rzędzie powołanych do zabierania w podobnych sprawach głosu. Ponieważ „reforma“, o którą chodzi, dotyka najżywościwszych interesów przemysłu i handlu, nie dziw, że Izby, szanujące się, nie załatwiły jej „od ręki“ i „odwrotnie“, lecz uznały za wskazane gruntownie rzecz zbadać, wysłuchać poglądów sfer bezpośrednio interesowanych i t. d. Stąd poszło, że Izby największe i najpoważniejsze w państwie, jak wiedeńska, praska, liberecka, a między niemi i lwowska, nie nadesłały sprawozdań swych rządowi. Reformatorom jednak za długo było czekać. Elaborat subkomitetu uzyskał w krótkim czasie — z pewnemi zmianami — aprobatę komisji, która jeszcze z większym pośpiechem wniosła go do pełnej Izby, jak gdyby ta Izba nie pilniejszego nie miała do roboty, — aby tylko sprawę przed odroczeniem parlamentu przeformować. Jak już wspomnieliśmy, tylko owa przypadkowa *vis major* uchroniła parlament od... kompromitacji uchwalenia projektu ustawy, w następstwach poprostu nieobliczalnej.

Z obu paragrafów ustawy przemysłowej, o których zmianę tu chodzi, ważniejszy jest §. 59 o agentach handlowych. W brzmieniu, dotychczas obowiązującym, opiewa on, że „przemysłowcy mają prawo sami jeździć lub wysyłać na przejażdżkę pełnomocników swoich, celem szukania zamówień, nie wolno im jednak obwozić z sobą towarów, tylko próbki i wzory.

Projekt komisji przemysłowej streszcza się w szeregu bezwzględnych zakazów, żąda, aby przemysłowcom lub agentom podróżującym wzbronione było bezwarunkowo szukanie zamówień u osób prywatnych, a pozwala im tylko nawiązywać stosunki z kupcami, fabrykantami i innymi przemysłowcami, którzy danych towarów potrzebują dla własnych przedsiębiorstw, zakazuje dalej agentom odstawiania zamówionego towaru zamawiającemu, sprzedawania wiezionych z sobą próbek i wzorów, pozbawia agentów samoistnych prawa utrzymywania składów itp. Pierwotnie nawet takim samoistnym agentom chcieli wzbronąć w ogóle posługiwanie się pomocnikami. W końcu projekt srogimi karami grozi za przekroczenie każdego z tych zakazów.

Już z tych wielu zarejestrowanych postanowień przebiega wyraźnie wstrętna tendencja reakcyjna.

Pomijamy kwestję zasadniczą, to ekonomicznie błędne krępowanie swobody handlu, która jest jednym z najistotniejszych warunków jego rozwoju. Ale w motywach projektu powiedziano, że przepisy

te mają przynieść ulgę i pomoc rzemiosłu i drobnemu kupiectwu.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że drobny przemysł i handel staczają w obecnych czasach ciężką walkę ekonomiczną i z pewnością nikt zdrowo myślący nie śmiałby powstawać przeciw intencjom ratowania i dźwigania tych klas gospodarczych, w ustroju społecznym ważnych i potrzebnych na równi z innymi klasami. Czy jednak projekt, o którym mowa, celowi temu naprawdę służy?

Nie wdając się w szczegóły, wystarczy wskazać bodaj tylko na przepis, zabraniający agentom samoistnym, nie podróżującym, utrzymywania składów towarowych. Kto na tem straci? Nikt inny, jeno ci liczni drobni kupecy i rzemieślnicy, którzy, nie mając gotówki na sprowadzanie większych zapasów wagonami wprost z fabryki, pobierają dziś towar każdej chwili w dowolnych ilościach z takiego właśnie składu agenta na miejscu i to po cenach niższych o całą różnicę tańszego frachtu.

Zdawałoby się natomiast, że jedynie racjonalnem jest zabronienie agentom podróżującym szukania klienteli prywatnej. Istotnie bowiem pod tym względem dzieją się niejednokrotnie nadużycia, zwłaszcza w przemyśle konfekcyjnym, gdzie agent zamiast wzorów i próbek, gotowy towar z sobą wozi (co nie jest ustawą dozwolone) i w ten sposób nieraz dotkliwą konkurencję stwarza dla rzemieślników miejscowych. Ale co innego tępienie, choćby najsurowsze, nadużyć sprzecznych i z dotychczasową ustawą, a co innego wydawanie tak ogólnego zakazu, który, gdyby wszedł w życie, z jednej strony utrudniłby niesłychanie produkcję w rozmaitych gałęziach przemysłu, z drugiej spadłby prawdziwą klęską na szerokie masy konsumentów. Dla przykładu dotknijmy tylko kwestyi maszyn rolniczych. I tu zdarzają się oszustwa, szczególnie przy sprzedażach na raty, które zresztą normuje już osobna ustawa, one atoli nie zmieniają w niczem faktu, że agent jest jedyńcem niemal pośrednikiem między stroną prywatną, właścicielem czy właścicielem obszaru dworskiego, — a fabryką krajową lub obcą.

Można śmiało powiedzieć, że gdyby nie ruchliwi agenci, ludność wiejska nie sprowadzałaby wcale maszyn i nowoczesnych przyrządów rolniczych, boć chyba tylko zaciękły optymistą mógłby przypuszczać, że chłop nasz z własnej inicjatywy wybierze się do miasta większego, aby zakupić maszynę wprost w składzie fabrycznym. Tak tu, jak i w wielu innych wypadkach, agent staje się mimowoli propagatorem kultury i postępu gospodarczego, zaś projekt komisji przemysłowej z kulturą i postępiem nie wspólnego mieć nie chce.

Obok zalet wspomnianych, elaborat ten odznacza się jeszcze kodyfikacją bądź tak ogólnikową, niejasną, że w praktyce każdy urzędnik administracyjny mógłby ją interpretować inaczej, bądź do tego stopnia naiwną, że sama niemal wskazuje drogę obejścia ustawy. Dotyczy to zwłaszcza agentów sa-

32 PO NAD SIŁY.

POWIEŚĆ

napisał

SEWER.

Podniósł kieliszek w górę, wypełniony winem.
— Zdrowie cywilizacji, niech płynie.
— Ojczulek dziś bardzo wymowny — zrobiła uwagę Marynia.

— Ta cywilizacja i ten obfity jej strumień rozwiązuje mi usta. To są rezultaty mej oszczędności, mej odwagi i mych szczęśliwych kombinacji... Panie Tadeuszu, należałoby ufetować Mazurów, posłać do Kolomyi po piwo, kielbasy!... Beczek więcej sprowadzić, bo może ich zabraknąć i gotowe nie-szczęście.

— Już posłane — odparł Feliks.

Tadeusz siedział na uboczu, pochłonięty przez własne myśli. Twarz mu zbładła i wydłużała się, w oczach głęboko świeciły zakłęte ognie. Milczał, nie brał udziału w uciece, nie odpowiadał na pytania... Pierwszy to jego tryumf na rodzinnej ziemi. Nie mógł jeszcze objąć całego ogromu przyszłych powodzeń, myśli jego nurzały się w chaosie wielkich projektów... Tworzył przyszłość, szeroko piersi rozszerzał.

Cicho przy nim usiadła Marynia.

— Mam prośbę do pana — rzekła po polsku. — Czy mogę mówić?

— Mów — zawołał ojciec — dziś wszystko dla ciebie!

— Czekam na pozwolenie pana Tadeusza, prośba wyłącznie do niego.

— Słucham — odpowiedział, cucąc się z zadumy...

— Dzisiejszy dzień jest wielkim dniem przyszłości pańskiej i może przyszłości przemysłu w tych stronach. Pragnę go upamiętnić.

— Dobrze, dobrze, słuchamy — zawołał wesoło pan Edward.

— I na szczycie tej góry postawić krzyż, na stóp jego kamień, na nim wyryta data dzisiejszego dnia.

— Zły to prognostyk krzyże w dzień wesela budować — rzekł ojciec.

— Proszę przeciąć w dwu kierunkach od krzyża las, niech ramiona swoje rozciąga nad kopalnią. Koszta ponoszę ze swych oszczędności...

— Ależ dobrze, dziecko, kiedy koniecznie tego chcesz. Co do mnie, nie lubię krzyżów... Całe życie dźwigać krzyż...

Zwrócił się do Feliksa:

— Drzewo z wycinek sprzedam wam do kopalni.

— Byłe nie drogo!...

— Drzewo do mnie należy — rzekła Marynia — i otrzymana za nie suma niech będzie zaczątkiem zapomogowej kasy dla robotników.

— To się nazywa mówić uczciwie — rzekł spokojnie Feliks.

— Panie dyrektorze, wprowadź mnie na szczyt, naznaczmy miejsce, w którym ma stanąć krzyż — rzekła stanowczo Marynia.

Tadeusz, jakby przebudzony z letargu, zerwał się automatycznie, podał ramię dziewczęciu — poszedł. Ojciec i Feliks wpatrywali się w nich w milczeniu. Feliks miał ochotę zawołać: „Jakaż dobrana para!“ — lecz się bał przed czasem zdradzić tajemnicę.

Ojcu przesunęło się przez myśl przypuszczenie, czy czasem projekt postawienia krzyża nie był pretekstem do pójścia samemu do lasu. Czoło zmarszczył, lecz złą myśl odepechnął, zwłaszcza po obfitym posiłku.

— Przecież to moja córka — powtarzał w duchu. — Wracajcie! — zawołał za nimi.

Nie obejrżeli się nawet.

— Nadto zajęci sobą, aby słyszeć mogli — zrobił uwagę Feliks.

W ojcu krew zawrzała, miał ochotę krzyknąć i wrócić ich z drogi, lecz się przeląkł tego zamiaru.

— Nie można się hazardować przed układem — rozumował. — Znam moją córkę i więzę jej, muszę jej wierzyć. Dlaczego nie mam jej wierzyć?... Ma ona rozum i wielką godność! Moją godność ma moja córka.

(C. d. n.)

moistnych, którym, aby uchylić się od wszelkich projektowanych ograniczeń i zakazów, wystarczałoby tylko zmienić na swej karcie przemysłowej tytuł „agenta“ na „kupa towarów mieszanych“, a mogliby proceder swój swobodnie dalej uprawiać i dowieść z ustawy, tak dla agentów surowej.

Projekt komisji wejście niewątpliwie na porządek dzienny, gdy Rada państwa ponownie się zbierze. Zarówno ze stanowiska ogólnego, jak i w odniesieniu do stosunków naszego kraju, najnowszy ten pomysł reakcyjny, przynajmniej w tej formie, jak go zaprodukowano, zasługuje na najsurowszą krytykę. Nie wyklucza to jednak wcale ewentualności, że projekt stanie się ustawą. Gdy w Izbie posłów nad nim obradowano, przeciw wsteczniemu wystąpili tylko socjaliści i postępowcy niemieccy. Inne stronnictwa, oprócz antysemitów, którzy dzieła swego używając z urzędu bronili, milczały. W szczególności Kolo polskie nad *meritum* sprawy wcale się nawet nie zastanawiało. Zdaje się, że na palcach policzby można członków Kola, którzy wogóle wiedzieli, o co chodzi. Uchwalono tylko ewentualnie głosować tak, jak w ostatniej chwili każe komisja parlamentarna. Bodaj to mieć zawsze komisye, które za nas myślą!

KORESPONDENCJE.

Warszawa, 20 marca.

(Z chwili).

Mamy nową seryę aresztowań. W niedzielę z kościoła poreformackiego (św. Antoniego) wyruszył kondukt żałobny ze zwłokami śp. Kazimierza Żyłanowskiego, studenta politechniki, zgastego w 21 wiosenne życia. Zmarły młodzieniec, bujna, gorąca natura, od dłuższego czasu pozostawał pod śledztwem, posądzany o propagandę „pomocy bratniej“ wśród kolegów. Podobno odebrał sobie życie. Za trumną kochanego kolegi, obsypaną kwieciami i wieńcami, ruszyli towarzysze z ław szkolnych i garść robotników. Wszystko z początku odbywało się spokojnie. Zauważono jednak nadmierną ilość policyi, która, uprzedzając fakta, dawała do zrozumienia, że w razie jakichś nieporządków, będzie się starała zapobiedz... demonstracyom. To *tróp de zèle* zrobiło swoje. Już na ulicy Dzikiej zwiększający się stopniowo orszak żałobny, zanucił pieśń, zwykłą zresztą przy tego rodzaju obrzędach, a następnie chciał ponieść spoczywające na trumnie wieńce. Sprzeciwiła się temu policya — na to tłum robotniczy odpowiedział śpiewem „Czerwonego sztandaru“ i przyspieszył kroku. W pobliżu Powązek zaczęto zdejmować wieńce z trumny i nieść w rękach. Na to obecny jeden z wyższych urzędników policyi, Zajfert, zwrócił się do studentów w nie dość, jak na taką chwilę, taktownem odezwanu się:

— Nie pozwolę na to! Chyba, że mnie panowie usuniecie ze swego śródka.

To mówiąc, wkroczył w środek idących tuż za trumną politechników. Była to niejako prowokacya.

— Nie mamy nic przeciwko temu! — brzmiała odpowiedź — i pan komisarz w delikatny sposób znalazł się na końcu orszaku. Wówczas policya rzuciła się na niosących wieńce i siłą wyrwała z rąk kwiaty.

Wzburzeni robotnicy nieposzanowaniem smutnej ceremonii, zaintonowali znowu „Czerwony sztandar“. Ktoś wydobył dużą ponsową chustkę i jął powiewać nad głowami. Jeden z policyantów chciał ją wyrwać, lecz wyrwywając uronił, że zaś wicher był duży, przeto chusta wleciała ptakiem czerwonym w górę i zakotłosała się nad Powązkowskim cmentarzem. Taką był przebieg sprawy, która wywołała w następstwie liczne aresztowania, a która, najsurowiej sądząc, była w znacznej mierze wywołana nietaktem i brutalnem użyciem siły przez policyę.

W sferach wojskowych Warszawy od dni paru zapanowało niezwykle ożywienie i ruch gorączkowy. Wszystkie magazyny, składki prowiantów i broni wziętdała specyalna wyznaczona przez ministerstwo wojny delegacya. Na stacyę Praga, drogi Terespolskiej przybył oddział wojskowo-kolejowy (*éclaireur-doré* *wojennym bataljon*), przygotowano również paręset wagonów pod przewóz wojska.

Wczoraj zmarł ceniony krytyk muzyczny ś. p. Stanisław Ciechomski.

W Łodzi i okolicach szerzy się... głód. W Łodzi codziennie trafiają się wypadki zaślubień, z głodu na ulicach.

Jaskier

Secesya.

(Oryginalna korespondencya „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 20 marca.

(JK.) W sześciu salach, urządzonych bardzo gustownie według planu malarza Adolfa Böhma, rozmieszczone są dzieła 87 artystów, z tych większa połowa austriackich. Komisya była tym razem nadzwyczaj surową w wyborze. Około 200 z nadesłanych obiektów odrzucono. Co jednak pozostało (262), jest w każdym wypadku godnem uwagi, jeśli nie zawsze bez zarzutu. W oczy rzuca się też ten cha-

rakterystyczny szczegół: ów szablon secesjonistyczny, rażący poprzednio zbytniem wyśrubowaniem efektów i gonieniem za oryginalnością, znikł prawie zupełnie. Czy może tak już jesteśmy doń przyzwyczajeni, że go nie czujemy? Możliwe. W takim razie jednak zaniechanie to dałoby się tem wytłumaczyć, że moda secesyi zapanowała w Wiedniu wszechwładnie. Nietylko wszystkie nowe ludowle, nietylko cała kolej miejska utrzymana jest w jej stylu, ale nawet *Künstlerhaus*, który uporem swoim wywołał odłączenie się młodej rzeszy artystów, przeszedł zupełnie pod jej sztandar. Secesya przed rokiem jeszcze podziwiana i zwalczana, stała się obecnie czemś zwykłym i samem przez się zrozumiałem.

Katalog wykazuje 87 nazwisk. Dużo z nich znanych dobrze z poprzednich wystaw. Krytyki, zamieszczone w pismach dzień przed oficjalnem otwarciem, nie omieszczały zwrócić uwagi na dzieła najwybitniejsze. Wiemy już z góry, że Gustaw Klimt, Jan Toorop, Fernand Khnopff, Franz Stuck, Max Slevogt, August Rodin i jeszcze kilku, wzbudzą ogólny zachwyt. Nam jednak chodzi o naszych, o Polaków. Przeglądamy krytyki, ale nigdzie wzmianki, a jeśli — to ledwie mimochodem. Jeden Julian Fałat uwydatniony. W pierwszej sali, opatrzonej nr. 15, wisi jego „Pochód na polowanie“. Niewielki obrazek, ale rzeczywiste arcydzieło. Ludwik Hevesi pisze o tem: „*Ein Schneestück von Fa-lat ist ganz brillant; Schnee im Sonnenschein weiss nur er so zu geben*“.

Prócz Fałata przysłali z Krakowa jeszcze trzej artyści: Teodor Axentowicz, J. Stanisławski i Bolesław Biegas.

Axentowicz przysłał dwa drobne pastele (nr. 124 i 138), bardzo udatne kobiece główki: „Profil“ i „Czytająca dziewczyna“. Są to jednak roboty drobne i dość nieszczęśliwie pomieszczone, tak, że nie zwracają uwagi publiczności.

Znakomite są Stanisławskiego: „Noc letnia“ (nr. 92) i „Zmierzch“ (nr. 96). Nastrój w obu utrzymany ogromny. Szczególnie pierwszy, przedstawiający bajorek, okolony po brzegach drzewami — jest znakomity. Reszta: „Św. Michał w Kijowie“ (nr. 101), „Maria della Salute w Wenecyi“ (nr. 102) i dwie litografie oryginalne nr. 211 i 212: „Ogród owocowy“ i „Zmierzch“ — nie dorównują tamtym.

Biegas przysłał płaskorzeźbę „Dawida“ (nr. 55). W grubym gipsowym odlewie widzimy obnażony biust chłopca, z ustami, otwartymi szeroko do śmiechu, i artystycznie rozeczochraną głowę. Na plecach dźwiga odciętą olbrzymią głowę brodacza.

Znać w tej pracy silny, jakkolwiek niewyrobiony jeszcze talent. Niknie ona jednak wśród plastyk, znajdujących się tuż obok, wobec portretu Falguiera dłuta „Rodzina“, lub biustu „Maksa Klingera“, roboty Karola Seffnera.

Skoro już mówię o rzeźbiarzach — wspomnę jeszcze o tym, który na obecnej wystawie zbiera z wszystkich mistrzów dłuta najwięcej laurów. Jest nim Brukselczyk Charles van der Stappen (nr. 179—197). Zajmują całą salę piątą. W posrodku, za szkłem, wznosi się z kości słoniowej i srebra rzeźbiona postać zbrojnej Dziewicy orleańskiej z mieczem wojennym, kształtu krzyża, wysoko podniesionym. Nazwa rzeźby: „In hoc signo vinces“. Niemniej pięknym jest bronzowy fragment z pomnika brukselskiego na Avenue Louise „Śmierć Ompdrailles’a“, biasty bronzowe Chrystusa, fragment z grupy „Kochajcie się między sobą“, bronz „Żona rybaka“, parę gipsowych i marmurowych biustów kobiecych itd. Szczupłość niejsca nie dozwala na wyliczenie i szczegółową ocenę wszystkich.

Najlepsze wrażenie sprawily na mnie cztery pastele Knopffa. Jest to również Brukselczyk, rodak Meuniera, Jefa Lambauxa i Stappena — i podobnie, jak oni, zyskał sobie od pierwszej chwili niepodzielną sławę u naszej publiczności. Krytyki obecnej wystawy nie podnoszą z należytym uznaniem jego dzieł, powieszonych w trzeciej sali (nr. 131—4), a przecież — zdaniem mojem — są one najlepszymi z całej wystawy. Mistrzostwo i oryginalność tego nowożytnego Velasqueza — nie znajdują równych sobie w malarstwie całego świata. Tyle majestatu, nastroju i piękności rysunku i kolorytu. Ile się mieści w „Powieści o włosach“, lub w „Śpiącej meduzie“, kształtu orla z kobiecą głową, albo w „Kadzidle“ i „Paziu“ — nie spotkałem dotąd u żadnego współczesnego malarza.

Ogólną uwagę publiczną, jak krytyki, skupia na sobie „Filozofia“ Gustawa Klimta. Co oznacza ten olbrzymi obraz — pozostaje tajemnicą, mimo komentarza w katalogu i wysiłków tutejszych krytyków. Wiemy na pewno tylko tyle, że jest to jeden z pięciu obrazów, zamówionych przez ministra oświaty dla auli uniwersyteckiej. Cztery inne, przedstawiające alegorye „Medycyny“, „Jurisprudencji“, „Teologii“ i „Zwycięstwa światła nad ciemnotą“, otrzymali do wykonania — ostatnie dwa Franz Matsch, resztę również Klimt. Jestli jednak wywiąże się z zadania podobnie jak w tym wypadku, da młodzieży akademickiej twardszy orzech do zgryzienia, niż wszystkie egzamina i rygory.

Widz, spoglądający uważnie na alegoryę „Filozofii“, spostrzeżę olbrzymie, ciemno zielone tło,

nakrapiane punktami wszelkich kolorów. Przy dokładnej obserwacji z tego kolorystycznego chaosu, wylania się mistyczna głowa sfinksa z przymkniętymi oczami. Domyślamy się: to zagadka świata. Po lewej stronie, u samej góry buja male nagie dziecię; pod niem młodzieniec i dziewczę; dalej — ku dołowi — dojrzały mężczyzna, wreszcie uwiad stary; zrozpaczony, z zakrytą twarzą. Komentarz powiada: „Powstanie, owocodajne życie i śmierć“. A pod tą grupą, zbliżone ku zagadce życia, na samym dole, widne ogniste oblicze, z szeroko otwartymi oczami, z palcem na ustach. Zdrowie, odwaga i siła bije odeń. „To — wiedza“.

Nie tyle myśl zatrzymuje widza, ile wspaniała kolorystyka. Klimt holduje od paru lat metodzie neo-pointillistycznej, propagowanej przez francuskie neo-impresjonistów pod wodzą Eugena Delacroixa. Wrażenie mozaiki, odosłone z obrazów malowanych właśnie tym systemem, „*touche divisée*“, jak n. p. na obecnej wystawie z robót Paula Signaca, ztraca się całkiem u Klimta. Trzeba mu przyznać, że doprowadził w kierunku techniki do doskonałości — i kto wie, czy nie dorównał Rysseberghe'owi.

Na zakończenie — jeszcze kilka nazwisk artystów. Obszerniej o ich dziełach, skoro tylko czas i okoliczności pozwolą.

Antoni Nowak, znakomity pejzażysta, próbuje również pointylizować, ale ostrożnie — i wywołuje doskonałe efekty. Jak zawsze świetnym jest Józef Engelhart. Jego studia *plainair*owe budzą z każdą wystawą coraz większe zajęcie. Naturalnej wielkości *tempera* wiedeńskiego komika Blasla na scenie w świetle kinkietów — nie ustępuje podobnym typom Raffaelli'ego.

Jan Toorop, ten zawsze zagadkowy Malajczyk, wychowany w Paryżu — przysłał z Katwyku trzy obrazy — nad którymi cały świat artystyczny i krytyczny daremnie suszy sobie głowy.

Ludwik Hofman przedstawia kilka znakomitych krajobrazów. Max Slevogt nadesłał tryptyk p. t. „Syn marnotrawny“ — zwykłą swą brutalną manierą malowany. Joh Alexander, znany z poprzednich występów w secesyi, przysłał portret kobiety.

A dalej: Alfonso Canciani (projekt pomnika Dantego), Moll, Rudolf Alt, Ead. Jettel, Bernatzik, młody portrecista Heim. Knirr, Greiffenhagen, Raffaelli, Kalekreuth (tryptyk „Życie kobiety przez lat 70“) Eliot, Walton, Lonery, Henri Nocq, Pepina, Franz Stuck, Carabin, Leistkor, Seffner i Fritz Uhde (199—203).

Kończę umyślnie tym wielkim, aby mniejszym nie uczynić krzywdy.

Na dworze sułtana.

Wypadki nadzwyczajne, jakby z opowiadań „Tysiąca i jednej nocy“ zaczerpnięte, nie są i dziś jeszcze rzadkością na Wschodzie. Nazwisko naczelnika policyi w Stambule głośnem się stało w ostatnich czasach. Z okazji tej pisma opowiadają o nim następującą historję:

Lat temu pięćdziesiąt, przed konak sułtański zajechnął węglarz, mający do pomocy kilku chłopców, a między niemi dziecko dziesięcioletnie, zabrudzone, zahukane, z którego twarzycki dziwne odbijała para oczu wielkich, łagodnych, a wyrazistych.

Chłopak nosił wór za worem, aż wreszcie upuścił jeden z worów. Węgla rozsypany się po ziemi, na głowę chłopca spadł grad przekleństw, ziorozien i kulaków.

Naraz z bramy konaku rozległ się głos.

— Chodź tu.

Węglarz zrozumiał, że to do niego. Podszedł ku bramie. Obok starszego mężczyzny, widocznie jakiegoś dworzanina, stał tam chłopiec, może dwunastoletni, szczupły i zgrabny, chociaż niezbyt wysoki jak na swój wiek, o cerze ciemnej i z oczyma również ciemnymi, zasłoniętymi obłokiem marzycielstwa, czy nawet melancholii.

— Dlaczego bijesz dziecko? — zapytał dworzanin.

— Ach, panie, przebaczył — zaczął wolać węglarz — to ostatni niepoń, wziąłem go z litości do swego domu, nie ma ani ojca, ani matki, daje mi jeść, ubieram, a ten darmożjad niewdzięcznością ma moje starania około niego płaci. Leniuch okropny, nigdy nie dobrze nie zrobi i teraz ot upuścił wór węgla na ziemię i narobił mi szkody. Węgla wypadły na ziemię i potłukły się na kawałeczki.

— Jak się nazywa ten chłopiec?

— Achmet.

— Chodź tu, Achmet.

Achmet, ociągając się, podszedł ku portalowi i stanął osłupiały przed rówieśnikiem swoim, ubranym w długie suknie, który mu się przypatrywał rozmierzonymi oczyma.

— Niech ten mały pójdzie z nami, chcę go mieć kolo siebie — odezwał się wreszcie do dworzanina młodec — tylko niech się wprzód umyje.

Dworzanin skłonił się z uszanowaniem swemu

Na sezon wiosenny i letni

w wielkim wyborze poleca

Materje wełniane, Batysty, Zephyry,
Voile, Perkale, Satyny najmodniejsze

NIKOLAJ LUDWIG

Lwów, plac Maryacki 1. 3

małemu towarzyszowi, który po wydaniu powyższego rozkazu powolnym krokiem wszedł do konaku, i zaczął targ z węglarzem. Za niewielką sumę odstąpił ten ostatni sweich praw opiekuńczych nad Achmetem dworzaninowi i wszyscy byli z tego zadowoleni! Achmet dlatego, bo porzucił węglarza, węglarz, bo dostał odrazu znaczną sumę piastrow na rękę, dworzanin, bo schował część tych piastrow dla siebie, a młody rozkazodawca z tego, że dostał rówieśnika do zabaw.

Rówieśnik ten po wielu latach stał się nie tylko towarzyszem zabaw i nauk swego dobroczyńcy, ale powiernikiem, a następnie, gdy dobroczyńca się ożenił, marszałkiem jego dworu.

Potem znowu minęło lat wiele i nowe nastąpiły zmiany. Opiekun Achmeta dostał się niespodziewanie aż na tron padyszachów, a Achmet ze skromnego konaku swego księcia nad Bosforem przeniósł się do zacharowanego pałacu w Ildizosku. Wznosił się coraz wyżej w hierarchii dworskiej, aż wreszcie został prawą ręką swego władcy i jego dobrym duchem.

Dzisiaj jest naczelnikiem policji politycznej i nawet podejrzliwy Stambul nie ma odwagi wątpić o jego niewzruszonej wierności dla swego władcy. Oprócz tego, dawny węglarczyk okazuje i inne jeszcze przymioty, mniej wprawdzie głośnie, niż wierność, ale niemniej cenne, a mianowicie szczerość i dobroć.

Nazywa się ten człowiek Achmet Dżellal-oddin-basza, a chłopiec, który go niegdyś z rąk surowego węglarza wykupił, nazywa się sultan Abdul Hamid.

Czy to nie wygląda jak bajka z „Tysiąca i jednej nocy”? A jednak fakt to rzeczywisty!

Schoppenhauer po zgonie.

W ogłoszonym niedawno tomie uweł pośmiertnych Maupassanta, jest nowelka p. t. „*Après d'un mort*” („Przy zmarłym”), budząca zainteresowanie, gdyż „zmarłym”, o którym tu mowa, jest filozof Schoppenhauer. Rzecz samą opowiedział Maupassantowi przyjaciel Schoppenhauera, którego wraz z drugim towarzyszem przypadło zadanie czuwania u łóża zmarłego:

„Schoppenhauer umarł i zdecydowano, że z kolei po dwóch nas czuwać ma przy nim aż do rana.

Leżał w obszernej pokoju, bardzo skromnie umoblowanym i ponurym. Dwie świece paliły się na nocnym stoliku. Około północy usiedliśmy u stóp łóża. Twarz zmarłego nie była zmieniona. Wyrażenie uśmiechał się. W kąciach ust zarysowywały się znane nam dobrze rowki i zdawało nam się, że oto wnet otworzą się oczy i przemówi. Myśli jego otaczały nas, czuliśmy atmosferę geniuszu, którym bardziej, niż kiedykolwiek byliśmy oświeceni. Wpływ jego wydał nam się nawet silniejszym po śmierci. Jakiś urok tajemniczy przylączył się do nieporównanej potęgi tego umysłu.

Ludzie tego rodzaju giną ciałem, lecz duch ich zostaje, a w nocy, bezpośrednio gdy serce bę przestało, widok ich jest straszliwym. Z cicha rozmawialiśmy o nim, przypominaliśmy słowa, zdania, zadziwiające idee, które jak błyski światła rozjaśniały ciemność mezanego życia.

— Zdaje mi się, że teraz przemówi! — rzekł mój towarzysz, i spojrzeliśmy z niespokojem, graniczącym z trwogą, w twarz nieruchomą i wciąż uśmiechniętą się.

Cheąc się otrząść z przykrego uczucia, przyjaciele na chwilę wyszli do drugiego pokoju, zabrawszy jedną świecę i usiedli tak, iż przez drzwi otwarte mogli widzieć łóżo i zmarłego. Lecz i tu nie uspokoili się; zdawało im się, że istota niematerialna filozofa, uwolniona z więzów ciała, wszechpotężna i dominująca, krąży dokoła nich.

Nagle drgnęliśmy obydwa: jakiś szelest cichy doszedł nas z izby zmarłego. Oczy nasze zwróciły się natychmiast ku niemu i spostrzegliśmy — tak panie — spostrzegliśmy dokładnie jeden i drugi, iż coś białego potoczyło się po łóżku, upadło na dywan i znikło pod fotelom.

Skoczyliśmy chaj, nie namyślając się wcale, zdjęci trwogą idyotyczną, gotowi do ucieczki. Zbledliśmy okrutnie, a od silnego bicia serca ubranie prawie podnosiło się na nas. Ja pierwszy przemówiłem.

— Widziałeś?

— Tak, widziałem.

— Czyż on nie jest martwym?

— Wszakże ciało już gnić poczyna.

— Więc cóż uczynimy?

Towarzysz mój wyrzekł z wahaniem:

— Musimy zobaczyć.

Wziąłem świecę i pierwszy wszedłem, rozglądając się po ciemnych kątach obszernego pokoju. Nie ruszało się; zbliżyłem się do łóża — i nagle stanąłem jak wryty, przejęty zdumieniem i trwogą: Schoppenhauer nie uśmiechał się, lecz twarz jego wykrzywioną była straszliwie, wargi ściśnięte i policzki zapadłe.

— Nie jest martwym! — bąknąłem z cicha.

I nieruchomie już wpatrywałem się weń jak w upiara.

Towarzysz mój jednak, wzięwszy drugą świecę,

pochylił się i wnet dotknął się mego ramienia, nie rzekłszy słowa. Spojrzałem za nim i spostrzegłem pod fotelom na ciemnym dywanie białe szczętki Schoppenhauera, otwarte, jakby miały ukazać.

Proces rozkładowy rozluźnił działka, i szczętki z ust się stoczyły.“

Z Tow. politechnicznego.

Wczorajsze, nader interesujące posiedzenie tygodniowe, zajął prezes, inżynier p. Heppé, udzielając głosu p. Kornelli, który uczynił wniosek, by towarzystwo, a raczej wydział jego, złożył gratulację rektorowi politechniki na powodu wywaleczenia głosu wirylnego w Sejmie. Ponieważ towarzystwo w akty tej bralo czynny udział, uchwalono wniosek jednogłośnie i przekazano go do wykonania wydziałowi.

Następnie rozpoczął wykład inżynier, p. Stanisław Dżbański: „O nowym motorze do celów wiertniczych“.

Wykład ten zainteresował wielce ogół techników, pracujących w kraju, którego jedyną racjonalnie prowadzoną gałęzią przemysłu jest naftarstwo.

Prelegent streścił w krótkości historię wiertnictwa, od pierwszych sposobów głębokiego wiercenia, w których przy spajaniu sztang używano gwintów prostych, wymagających około trzydziestu obrotów kłuczem. Składanie sztang przy wyjmowaniu świdra zajmowało również wiele czasu, po mozołnem rozkręcaniu pojedynczych sztang, składano je w ocebrowaniu studni, pomiędzy ocebrowaniem, a tak zwaną „maźnię“, t. j. rurą drewnianą, zabezpieczającą właściwy otwór wiertniczy, skąd je napowrót musiano wydobywać.

Najnowsze wynalazki motorów wiertniczych i sposobów wiercenia dają dziś do oszczędności na czasie. Kanadyjski sposób wiercenia wywołał kolosalny pospiech wiercenia, liczbę bowiem uderzeń świdra doprowadzono do 60-ciu na minutę.

W ostatnich lat dziesiątkach pracuje technika nad zaoszczędzeniem czasu nie tylko przy samym procederze spuszczenia i wyjmowania świdra przyspieszeniem szybkości uderzeń, lecz głównie nad usunięciem potrzeby „łyżkowania“ otworu, to jest wydobywania szlamu, piasku, mułu, kamieni itd. z otworu wiertniczego.

Proceder ten, uroszczony nawet przez spuszczenie „łyżki“ na sznurze, zamiast na sztangach, zabiera ogromnie wiele czasu.

To też praca wynalazców zwróciła się głównie w tym kierunku, by usunąć potrzebę łyżkowania i zwiększyć ilość skoków świdra. Dawniej używane wysokie podnoszenie świdra, bo do 1 1/2 metra sięgające, zastąpiono skokami, wynoszącymi zaledwie 15 cm., za to ilość ich wzrosła do stu skoków na minutę.

System płuczkowy, udoskonalony ustawicznie, usunął już prawie zupełnie potrzebę łyżkowania, woda bowiem, ułaczana motorem przez sztangi i świder, wymywa dno studni, a szybki jej pęd wypłukuje rozbitą świderem materjał.

Koronę systemu płuczkowego stanowi wynalazek spółki Hwast, Pruszkowski i Wolski, którzy zgłosili patent na wynaleziony przez się ulepszony system płuczkowy.

W końcu przedstawił prelegent rysunki i model najnowszego pomysłu p. Walerego Siderskiego.

Odwazny wynalazca spuszcza cały motor na dno otworu wiertniczego wraz ze świderem, a powietrze zgęszczone, lub gaz, spełniwszy swą służbę poruszania świdra, wydobywając się z wody prawem ciężaru gątownego, wprawia w ruch słup wody, wysokości około 40 metrów. Prąd wody podnosi szlam i rozbitą materjał, który osadza się następnie na talerzach, umieszczonych na rurze, doprowadzającej zgęszczone powietrze, lub gaz do motoru.

Model, puszczoney w ruch przez wynalazcę p. Siderskiego, funkcjonował znakomicie, za co nagrodzono go oklaskami.

Interesujący temat wykładu wywołał długą dysputę, w której podnoszono liczne zarzuty i przymioty dodatnie wynalazku, na które odpowiadał prelegent i wynalazca. W końcu zgodzono się, iż motor ten da się dodatnio użyć w terenach skalistych, tam jednak, gdzie trafi na ily i warstwy gliniaste, lub usuwające się, grozi mu zasypianie szybu, lub spowodowane wymulaniem ścian otworu wiertniczego zawalenie się. Zdaniem większości, dopiero zastosowanie praktyczne tego wynalazku wykaże jego ujemne i dodatnie strony. (K. P.).

Okladki do biblioteki Słowa Polskiego, płóciennne, z ozdobnymi wyciskami można nabywać w naszej administracji, ul. Chęrańczyzny l. 17, po cenie:

20 helerów w miejscu.

30 helerów z przesyłką pocztową.

Za zaliczką nie wysyła się, a jedynie po nadesłaniu należności.

Kronika miejscowa.

Lwów, 22 marca.

Jutro:

- 23 marca. Piątek, Wiktora męcz. — Sofronya pr.
- Wschód słońca o godzinie 6 minut 5, zachód o godz. 6 minut 9.
- O godzinie 7 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Wicek i Wacek“.

Jubileusz Sienkiewicza we Lwowie. W d. 20 b. m. odbyło się w Ossolineum posiedzenie komitetu ścisłego, zawiązanego celem obchodu jubileuszu Sienkiewicza we Lwowie. Po ożywionej dyskusji postanowiono urządzić w pierwszej połowie r. b. uroczysty wieczór w teatrze hr. Skarbka, w którego program wejdą oprócz słowa wstępnego, utwory jubilata i okolicznościowe produkeye wokalne, tudzież żywe obrazy. Mimo dość oddalonego terminu obchodu rozpoczęto niezwłocznie gorliwe przygotowania.

Stosunki zdrowotne we Lwowie. Według zapisków fizykatu miejskiego tydzień bieżący jest dla influeney przełomowym; zgłoszeń o wypadkach zasilających na influencę jest w tym tygodniu bardzo wiele, więcej niż w ostatnich tygodniach trzech, od kiedy to influenza miasto nasze trapi; jest jednak nadzieja, że będzie to kryzys jej szerzenia się. Tygodniowo przybywało przeciętnie około 2500 wypadków influeney, a obecnie — jak fizykat oblicza — chorych jest na tę chorobę dziesięć do dwunastu tysięcy osób, z tego trzy osoby w ostatnim tygodniu. Szkarlatyna występowała przez całą zimę tylko bardzo słabo, a w marcu nie było jej ani jednego wypadku. Tyfus brzuszny w czasie roztopów lutowych poczał nieco silniej występować; spodziewano się tedy, że się znów rozwinie, lecz z końcem lutego wygasł zupełnie, a w marcu był tylko 1 wypadek tyfusu brzuszego.

† Wiktoria Bochdanowa. Dnia 19 marca o godz. 11 1/2 w południe zmarła Wiktoria z Łodyńskich Bochdanowa w 98 roku życia. Zmarła pozostawia po sobie głęboki żal licznej rodziny. Była ona wzorem polskiej matrony, cnotliwa, dobroczynna, dla wszystkich uprzejma, garnęła do siebie biednych i potrzebujących, była ogniskiem, około którego skupiały się dzieci, wnuki, prawnuki i praprawnuki, jakoteż liczne grono znajomych i przyjaciół.

Ze śmiercią śp. Wiktorii Bochdanowej straciło społeczeństwo jedną z niewiele przedstawicieli dawnych, zaonych tradycyi obywatelskich i rodzinnych. Cześć Jej pamięci!

Dobroczytność na bezdrożach. Dzienniki tutejsze zwracają uwagę, że zarząd znanej fundacyi dobroczynnej, imienia Roberta Domsa, dla starców za wodu kupieckiego, która kosztowała krocie, gospodaruje tak, iż ten przytułek niya się zupełnie ze swojego przeznaczeniem. Prebendaryusze cierpią tam głód. Wobec tego domagają się dzienniki, aby kuratorya położyła kres tej gospodarce.

Biali murzyni. Otrzymaliśmy następująco pismo z prośbą o umieszczenie:

Pamięta magistrat i rada miejska o wygodach i rozrywce mieszkańców, t. j. o wodociągach, teatrze i t. p.; pamięta o nauczycielach, a nawet stróżach szkolnych, tylko zapomniano na wieki o białych murzynach — dyetaryuszach. Tym, którzy pobierali t. zw. dodatek osobisty miesięcznie od kilku lat, zamknięto ten dodatek z 1 stycznia b. r., a przecież 5, 10 zł. miesięcznie stanowi także różnicę. Nikt nie chce wiezyć, aby dyetaryusz magistratu — zamiast pobierać płacę coraz większą — pobierał mniejszą. Żonaty dyetaryusz przynosił przez cały rok na pierwszego każdego miesiąca np. 44 zł., a od 1 stycznia 1900 przynosi tylko 33 zł.

Czy uwierzy mu żona, że teraz ma mniej? — zamiast mieć więcej?! Biali ci murzyni pracują po największej części w koncepcie — robią to samo, co urzędnicy konceptowi z placą 800, 1.100 i t. d., a jak są wynagradzani? W innych dykasteryach są widoki jakieś na przyszłość — a tu tylko obietnki. Nawet krajowa dyrekcya skarbu, która liczy się z każdym centem, postawiła wniosek na mianowanie dyetaryuszy t. zw. podurzędnikami.

P. prezydent miasta, dbały o dobro swoich podwładnych, raczy łaskawie sprawę dyetaryuszy kazać przyspieszyć, a może przynajmniej na *prima aprilis* zrobić dyetaryuszom niespodziankę — tembardziej, że na stabilizowanie dyetaryuszy i polepszenie bytu ich od 1 stycznia 1900 roku wstawiono w budżet gminy 16.000 zł.

Uniwersytet ludowy. W piątek dnia 23 bm. odbędzie się wykład p. dr. Z. Lessera: „O konstytucyi austriackiej“ w sali stow. „Siła i Przyszłość“, ul. Sykstuska l. 17, o godz. 8—9 wieczór.

Posagi. Magistrat Lwowa ogłasza konkurs na trzy posagi po 770 koron dla ubogich dziewcząt sierót po rzenieśnikach, z fundacyi im. śp. Antoniego Chylińskiego. Rozdanie posagów nastąpi przez losowanie 10 czerwca 1900. Podania o przypuszczenie do losowania, mają być wnoszone do magistratu najdalej do 15 kwietnia.

Konfereney rekollekcyjne ks. St. Załęskiego dla inteligencyi męskiej wyłącznie w kościele OO. Jezuitów we Lwowie odprawia się dnia 26, 27, 28, 29, 30, 31 marca, codziennie o godzinie 7 wieczorem.

Wstęp za biletami bezpłatnymi; dostać je można w księgarni Gubrynowicza i Seyfartha.

PARASOLKI

poleca w wielkim wyborze
Skład fabryczny

Ferdynand Güttler

Lwów — ulica Halicka. l. 20.

Parafia św. Maryi Magdaleny we Lwowie na same Wielkanocne święta zostanie bez organisty, bo organistę p. Panasiewicza, wezwano grać „Alleluja“ do wojska w Gródka na 15 kwietnia b. r., o godz. 6 rano, mimo okólnika ministerialnego, nakazującego, aby święta i niedziele były wolne od ćwiczeń wojskowych. Parafianie są z tego powodu niepokieszeni i proszą nas, abyśmy o tem napisali, co też czynimy.

Kradzież w hotelu. W jednym z tutejszych hoteli skradziono księdzu Józefowi L., proboszczowi z Podkaminia, pulars z kwotą 250 koron. Udując się na spoczynek, pieniądze położył pod poduszką. Rano wyszedł na miasto, gdy zaś powrócił do hotelu, pieniędzy już nie było. Podejrzanie padła na pokojówkę hotelu, prócz niej bowiem nikt nie mógł być w pokoju.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr $+2^{\circ}$ R. Pogoda.

Kronika krajowa.

Wiec w Zakopanem. Wiec gości, który się odbył 18 b. m. w Zakopanem, uchwalił jednomyślnie następujące wnioski:

1) W sprawie palenia węglem: a) uznać palenie węglem w obrębie stacji klimatycznej, za potępienia godne; b) wezwać odpowiednie władze, do których kompetencji to należy, a w pierwszej linii Radę gminną gminy Zakopane, aby postarały się o wydanie stanowczego zakazu, obostrzonego surowymi karami, opalania węglem domów i wszelkich budynków w obrębie stacji klimatycznej Zakopane, nie wyłączając zbudowanego tuż przy jej granicy dworca kolejowego.

2) W sprawie szpitala żądać, aby założony w Zakopanem szpital uznany został przez odnośne czynniki za własność stacji klimatycznej, a nie gminy.

3) W sprawie regulacji Zakopanego domagać się, aby regulacja Zakopanego przy uwzględnieniu opracowanego już przez Wydział krajowy planu, jak najrychlej przeprowadzoną została, a w szczególności, ażeby Chramcówki rozszerzone zostały koniecznie według tego planu po obydwóch stronach ulicy.

4) W sprawie ustawy budowlanej domagać się, ażeby nowa specjalna ustawa budowlana dla Zakopanego, jako stacji klimatycznej, jak najwcześniej została wydana.

5) W sprawie reformy statutu stacji klimatycznej zgromadzeni, uznając obecny skład kom. klimatycznej, jak również dotychczasową formę wyborów do tejże za wadliwe i dla rozwoju uzdrowiska szkodliwe, wnoszą o zmianę składu komisji klimatycznej i ordynacji wyborczej w tym duchu, aby warstwy rozwojem stacji klimatycznej najwięcej interesowane, reprezentowanymi były należycie w składzie komisji klimatycznej.

6) Zgromadzeni żądają energicznej ingerencji władz wyższych co do ograniczenia wpływu zwierzchności gminnej w obrębie stacji klimatycznej.

7) Opracowanie powyższych wniosków i przedstawienie ich władzom w formie memoriału poleca się wybranej komisji złożonej z 6 członków z prawem kooptacji.

Dyrekcja poczt zawiesiła z dniem 31 marca 1900, aż do dalszego zarządzenia czynności urzędu pocztowego w Iwanu pustem. Gminę i obszar dworski w Iwanu pustem przydzielono do urzędu pocztowego w Mielnicy.

„Miejsce pobytu nieznane“. W *Gazecie Lwowskiej* ogłosił rzeszowski sąd obwodowy, iż przeciw drowi Franciszkowi Sędzielowskiemu, „którego miejsce pobytu jest nieznane (1)“, wniosła rzeszowska Kasa oszczędności pozw o 600 kor. Sąd ten wyznaczył Sędzielowskiemu kuratora, który ma go zastąpić „na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki „on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje“. Rzecz prosta, że sąd inaczej postąpić nie mógł, jak taki edykt ogłosić, ale koniec końców komiecznie to wygląda, wobec tego, że całej Galicji wiadomo, iż Sędzielowski popełnił przed paru tygodniami samobójstwo.

Pożary. W przysiółku gminy Oleszyce „Zabiała“ spaliło się 50 gospodarstw, w Sokalu spalił się dom na przedmieściu Zabuze.

Bankructwo i ucieczka. Izak Scharf, właściciel handlu skór w Nowym Sączu, zawiesił wypłaty i znikł bez śladu w obawie przed dochodzeniem prokuratury za nieuczciwą manipulację weksłami. Handel został już sądowo zajęty i zamknięty. Poszkodowanych jest wielu kupców z małych miasteczek, gdyż Scharf nie wykupywał ich zapłaconych i eskontowanych weksli od kapitalistów. Uciekinier pozostawił najwięcej długów w Krakowie i we Wiedniu.

Zasuspendowanie burmistrza. Starostwo w Nowym Sączu w porozumieniu z Radą powiatową, po przeprowadzeniu dochodzenia dyscyplinarnego, zasuspendowało burmistrza, Star. Sącza, p. Glińskiego, i poleciło mu oddanie urzędowania i kasy wiceburmistrzowi, p. Przybylskiemu. Przeciw tej suspensji wniósł p. Gliński rekurs, a kasy p. Przybylskiemu dotąd nie oddał, twierdząc, że jest chorym i z domu nie wychodzi. Dla zbadania sprawy przybył do Sącza rada Wydziału krajowego, p. Michalczewski, i na wprowadzone powyżej okoliczności przesłuchiwał p. Glińskiego w jego mieszkaniu.

Stanisławów, 21 marca. Ku czci Sienkiewicza odbędzie się niebawem uroczysty wieczór w teatrze.

Urządzeniem jego zajmują się wspólnie Towarzystwa „Szkoly ludowej“ i „Oswiaty ludowej“, które uprosiły znanego poetę p. Stanisława Rossowskiego do wygłoszenia wykładu o Sienkiewiczu, a malarza krakowskiego p. Stan. Janowskiego do zajęcia się obrazami z żywych osób, których treść zaczerpniętą będzie z trylogii. W program wchodzi też jeden akt dramatu „Na jedną kartę“ i monolog Zagłoby.

Staraniem „Uniwersytetu ludowego“ odbył się w ubiegłą niedzielę w teatrze wykład o Kosciuszce. Wygłosił go p. Ludwik Kulczycki ze Lwowa. Teatr był pełny. Wskutek znanego rozporządzenia starostwa wykład „Uniwersytetu“ odbywają się obecnie na podstawie ustawy o zgromadzeniach. Wstęp jest zupełnie bezpłatny, koszt wykładów opędza „Uniwersytet“ z wkładem członków i dobrowolnych ofiar.

Borysław, 19 marca. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie „Kółka rolniczego“ na Wolance, do którego należą po największej części robotnicy z kopalni wosku ziemnego akcyjnego towarzystwa „Borysław“, przewodniczącym zaś Kółka jest dyrektor tej kopalni p. Szumski. Dochodu za ubiegły rok rachunkowy jest 248 zł., który to dochód uchwalono jednomyślnie przeznaczyć na fundusz rezerwowy. Dywidendę zaś członkom nie wypłacono żadnej. W kopalni Länderbanks (dziś ake. tow. „Borysław“) co roku dostawali górnicy na uroczystość św. Barbary „trikugeldy“ w wysokości od 50 et. do 1 zł. W ostatnich dwóch latach górników oświadczyli, że wolą, aby kwotę, jaka dla nich jest przeznaczona, użyto na podniesienie ich sklepu (Kółka roln.); kwoty te wynosiły w 1898 r. 500 zł., w 1899 r. 300 zł. Otóż na wczorajszym walnym zgromadzeniu Kółka uchwalono, że kwota 500 zł. ma być dopisana członkom do udziałów, zaś kwota 300 zł. ma iść do funduszu rezerwowego. Razem więc fundusz rezerwowy wynosi 548 zł. Wreszcie uskutecznił wybór uzupełniający jednego członka zarządu. Jeden z robotników stawiał wniosek, by uskutecznił nowy wybór całego zarządu, wniosek ten jednak, po wyjaśnieniu ze strony przewodniczącego, że zarząd wybrany jest na trzy lata, a trzechletni okres jego urzędowania jeszcze nie upłynął, nie uzyskał poparcia.

Borysław, 21 marca. Pod przewodnictwem inżyniera p. A. Łukaszewskiego, zawiązał się tu oddział Uniwersytetu ludowego im. Adama Mickiewicza. Pierwszy wykład popularny nieznajomego p. E. Libańskiego ze Lwowa na temat „Słońce jako źródło życia“ z obrazami świetlnymi, odbędzie się w niedzielę 25 bm.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

W czwartek 22 bm.: „Żydowka“, wielka opera w 5 aktach Halevy'ego.

W piątek 23 bm.: „Wicek i Wacek“, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W sobotę 24 bm.: o godz. 3½ po południu: „Kordyan“, poemat dramatyczny w 10 obrazach Słowackiego.

W sobotę o godzinie 7½ wieczorem: „Favorita“, opera w 4 aktach Donizettiego, występ Niny Boyary.

W niedzielę 25 bm. popołudniu: „Dzierżawca z Olesiowa“, komedia w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego.

W niedzielę wieczorem: „Oteilo“, wielka opera w 4 aktach Józefa Verdiego.

W poniedziałek 26 bm.: na dochód „Towarzystwa Szkoły ludowej“ po raz pierwszy „Chrzest ognia“, obraz dramatyczny w 1 akcie przez Lechitę i „Opieka wojskowa“, komedia w trzech aktach St. Bogusławskiego.

Harald Hoeffding. Jan Jakób Rousseau. Życie i dzieła. Z oryginalnego wydania niemieckiego przełożył Zygmunt Heryng. Warszawa, nakład Bronisława Natanson'a. Str. 110.

Autor rozpoczyna obszernym życiorysem wielkiego obywatela genewskiego i poddaje mistrzowskiej analizie złożony z tylu sprzeczności i zagadek jego charakter. Wyznania „Spowiedzi“ radzi Hoeffding przyjmować z niedowierzaniem; Rousseau pod wpływem rozmaitych pobudek częstokroć sam siebie oskarżał niesłusznie. Obszernie rozbiera autor stosunek jego do Woltera, widząc w przeciwieństwie dwóch tych pisarzy — przeciwieństwo dwóch światów, dwóch typów: wielbiela cywilizacji i wielbiela natury.

Z charakteru Rousseau'a wyprowadza Hoeffding jego teorie i dzieła. W krótkości charakteryzuje filozofię jego, nawskróś subiektywną, przenoszącą wszystkie zagadnienia, nawet religijne, z przedmiotu na podmiot. Mniej szczegółowie rozbiór teorii jego społecznej i politycznej; Rousseau jest zwiastunem tegoczesnego socjalizmu, jest nim, protestując w imieniu instynktu przeciw zależności, w imieniu masy przeciw jednostkom, w imieniu równości przeciw przywłaszczaniu prywatnemu własności. Nareszcie poznajemy Rousseau'a, jako pedagoga, przyznając mu wysoką zasługę wprowadzenia do pedagogii zrozumienia osobowości.

Książka Hoeffdinga, pisana z miłością ku nieśczęśliwemu geniuszowi Rousseau'a, a krytycznie i naukowo, obfituje w idee bogate i płodne. Roztacza widok na jeden z najwspanialszych i najciekawszych umysłów z nowoczesnej historii — na człowieka, który długo jeszcze będzie interesował tak osobowością swą, jak i nauką. Specjalnie dla nas ma Rousseau większe znaczenie, jako autor pracy o konstytucji dla Polski.

Książka Hoeffdinga, pisana żywo i przystępnie, jest dla piśmiennictwa naszego prawdziwie cennym nabytkiem.

„Iris“, dwutygodnik literacki i artystyczny, rozwija się pod każdym względem pomyślnie, wbrew pesymistycznym przewidywaniom, iż pismo tego rodzaju nie znajdzie u nas dostatecznego poparcia. Dobra treść literacka, sprawozdania wyczerpujące i ściśle przedmiotowe, musiały zapewnić młodemu wydawnictwu pokaźne stanowisko, na jakim je chciała postawić redakcja. Szósty z rzędu numer porusza na naczelnem miejscu sprawę obchodu jubileuszowego Sienkiewicza we Lwowie. Następują: wspomnienie Władysława Żeleńskiego o premierze „Konrada Wallenroda“ na scenie skarbowskiej w roku 1845 artykuł Styki o estetycznej rozprawie Tolstoja, korespondencje z Krakowa i Wiednia, wreszcie relacje o współczesnym ruchu w dziedzinie sztuk klasycznych, muzyki, teatru i literatury. Numer, wydany na trwałym, eleganckim papierze, zdobią podobizny Żeleńskiego i Młodnickiego.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. maki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie **wprost z administracją przy ulicy Choryżyczyn 1. 17.**

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach okazowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W Półcieńcu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (89 str. 254. — Cena 1 złr 50 ct.) — Tęgoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyj pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Rachunek z koncertu na dochód górników polskich na Śląsku przedstawia się następująco: Dochód ze sprzedaży biletów 536, datki osoiste 37, z redakcyi *Kuryera Lwowskiego* 1570 koron, razem: 58 koron 70 groszy. Z tego pokryto koszt plakowania, urządzenia, fortepianu 79 14, koszt najmu sali w Sokole 59, akompaniament 50 kor., razem 183 kor. 14 groszy. Czysty dochód 37, koron 40 groszy przesłano do Morawskiej Ostawy na ręce komitetu strajku. Dziękujemy gorąco wszystkim, którzy nam byli pomocni, a w szczególności artystkom i artystom: pani B. Dąbrowskiej, J. Ogińskiej, pp. A. Wróblemu, Szymańskiemu, S. Kwiatkiewiczowi i Tow. śpiewacielni „Echo“, dalej Redakcyom *Słowa Polskiego* i *Kuryera Lwowskiego* za gorące poparcie naszych usiłowań. Za bezpłatny druk afiszów również składamy podziękowanie Drukarni udziałów J. Za komitet: Edmundowa Libańska, mecenas Marek Wronski, i J. Downarowicz.

Konkursy rozpisyją: Wydział krajowy na trzy stypendya po 80 koron rocznie z fundacji s. p. Ant. Suterkiego. Stypendya te przeznaczone dla ubogich dzieci gminy Myślenice. Termin do 15 kwietnia.

Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie na posady ekspedjentów przy urzędach pocztowych w Horyńcu (powiat cieszanowski), Myszkowicach (powiat myślenicki). Termin do 1 kwietnia b. r.

Wyższy sąd krajowy we Lwowie na posadę 1 woźnego przy sądzie krajowym we Lwowie, 1 woźnego przy sądzie obwodowym w Samborze i 4 woźnych przy sądach powiatowych w Gródku, Dubiecku, Sienawie i Kamionce Strumiłowej. Termin do 25 kwietnia.

Zmarli:

We Lwowie: Emilia Flooh, żona inspektora kolejowego, w 60 roku życia; Ernestyna Zienkiewiczowa, właścicielka realności, w 54 r. życia; Józef Kratz, porucznik 19 pułku obrony krajowej; Stanisław Cieśliewicz, właściciel realności, lat 21.

W Krakowie: Dr. Stanisław Kossowicz, komisarz dyrekcji skarbu, lat 34.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od zlr. 300, nowe pianina od zlr. 200, nowe harmonie od zlr. 50.

Z obcych stron.

Oficerowie Boerów. Major v. Retzenstein, który tymi dniami z Transvaalu powrócił, powiada, że w armii boerskiej bardzo trudno rozeznąć oficerów, nie mają bowiem żadnych odznak. Przed stu laty było to samo w armii pruskiej, mianowicie aż do roku 1808. Wówczas to, gdy po rozbiegu w wojnach napoleońskich starej armii, utworzono nową, dano odznaki oficerom. Składała się ona z galonu srebrnego z czarnym i z naramienników. Dopiero w r. 1812 wprowadzono epolety, ale na razie tylko dla oficerów dragońskich; w roku 1814 otrzymali oficerowie innych broni z wyjątkiem huzarów, epolety ze srebrnymi lub złotymi księżycami. Gwiazdki na epoletach z odznakami rang, wprowadzono dopiero w r. 1832.

Próby telegrafu bez drutów urządzone w Kilonii pomiędzy portowym okrętem „Friedrich Carl“ a pancernowcem „Odin“, wypadły pomyślnie.

Bezduśność publiczności. Maurycy Cabs w *Republique Fr.* opowiada, co zobili widzowie, mający bilety na przedstawienia Komedyi francuskiej, gdy przybywszy, zobaczyli pożar. Oto z najzimniejszą krwią, poszli do Operty komicznej. Dawano tam spektakl popołudniowy. Z początku sala była prawie pusta, ale o drugiej zapętlila się od razu — publiczność, która się zawróciła z przed podwoi płonącej Komedyi i poszła do innego teatru. Spektatorowie powiedzieli sobie, że nie zdarza się nigdy, aby dwa teatry spaliły się w jednym dniu w jednym mieście i z najzimniejszą krwią, obojętni na widok ofiar, które wynoszone z ognia, odwrócili się na piętach i poszli do — najbliższego teatru, odkładając na potem — reklamacye o zwrot pieniędzy za bilety. I tak się zachowuje najwytworniejsza publiczność pod słońcem, w stołecy świata.

Bezpośrednie połączenie Szwecji z Niemcami za pomocą ludzi trajektowych na przestrzeni Trelleborg, lub Malmo i Travemunden — oto projekt, który żywo zajmuje obecnie koła rządowe Szwecji. Koszt obliczają na 3½ — 4 mil. marek.

Quaker Oats

Królową wszystkich produktów zbożowych jest bezsprzecznie Quaker Oats. Ten środek ożywczy polecają także usilnie lekarze a regularnie używany okazuje się on, niejako błogosławieństwem w odżywianiu dzieci, cierpiących na żołądek chorych na nerwy itd. Quaker Oats uzyskuje się przez wyłuskanie najlepszego amerykańskiego owsa i zawiera oprócz innych pożytecznych właściwości przeszło 16 proc. białka.

P. Czecz przeciw „Mieszczaninowi”.

Kraków, 22 marca.

Dziś rano miał się przed trybunałem wyrokującym rozpocząć proces karany o wymuszenie przeciw Karolowi Bahrkemu, lat 34 letzającemu, rodem z Woli nowa w Królestwie Polskiem, religii ewangelickiej, żonatemu, współpracownikowi tygodnika *Mieszczanin*. Sprawa ta obchodzi szerszy ogół z powodu, że się ściśle wiąże z katastrofą w wielkiej kasie oszczędności i z zarzutami, jakie z tego powodu wymierzył *Mieszczanin* przeciw p. Karolowi Czeczowi, marszałkowi powiatu wielickiego i długoletniemu dyrektorowi wielickiej kasy oszczędności.

Sprawa, o której pisaliśmy już obszernie, przedstawia się natępująco:

Pod koniec października a z początkiem listopada r. z. pojawił się w *Mieszczaninie* i w *Biuletynie*, który stanowił z nim organiczną całość, szereg artykułów o wielickiej kasie oszczędności i o p. Czecz, które, jak zeznają świadkowie, napelnily p. Czecza obawą o swój honor i wprawiły w stan wysokiego nerwowego rozdrażnienia.

Ponieważ zaś podówczas bawił w Wieliczce dla rewizji w tamtejszej kasie oszczędności urzędnik Banku krajowego p. Brodacki, p. Czecz przeto zwierzył mu się z tym swoim kłopotem. Brodacki odpowiedział, że z redakcyi *Mieszczanina* zna niejakiego Bahrkego a ten mu powiedział, iż w owej redakcyi są ludzie, którym chodzi o pieniądze, że więc sprawa z łatwością da się załatwić.

Na to p. Czecz przesłał Brodackiego o pośrednictwo u p. Bahrkego, a Brodacki, który codziennie dojeżdżał z Krakowa do Wieliczki, dnia 7 listopada zobaczył się z Bahrkem i przedstawiał mu, iż powinien zaprzestać ataków na Czecza, gdyż to grozi ruiną wielickiej kasie oszczędności. Bahrke na to miał powiedzieć, jak zapewnia akt oskarżenia: „A co ja będę miał za to?” a potem nawet dodać miał wyraźnie, że „może Czecz co zapłaci?” Brodacki odpowiedział, że się w tej sprawie porozumie z Czeczem.

Nastąpiła potem wymiana szeregu pism i telegramów pomiędzy Bahrkem a Brodackim, przyczem Bahrke donosił o postępie w pisaniu dalszych artykułów przeciw Czeczowi i nalegał o załatwienie sprawy, wreszcie naznaczono spotkanie się Czecza z Bahrkem na 10 listopada w kawiarni Samera w Krakowie.

Spotkanie to istotnie przyszło do skutku a odbyło się na żądanie Bahrkego bez świadków. Wedle zeznań Czecza i wedle aktu oskarżenia, Bahrke zażądał wtedy otwarcie sumy 1000 zł., powiadając, że w redakcyi *Mieszczanina* są „łyki”, które się pieniędzmi dadzą ulagodzić, że wprawdzie artykuły o wielickiej kasie pisze adwokat dr. Szafiarski, jednak on t. j. Bahrke, „potrafi te artykuły zgubić” lub w razie potrzeby nawet przeciw dr. Szafiarskiemu wystąpi.

Udano się następnie do restauracji Zawady, gdzie Czecz, przystawszy na układ, wręczył Bahrkemu 100 zł. gotówką i weksel na 900 zł.

Owóż w tej całej sprawie prokuratora upatrzuje zbrodnię wymuszenia ze strony p. Bahrkego. Wprawdzie oskarżony tłumaczy się, że nie chodziło mu o istotne uzyskanie pieniędzy od p. Czecza, że owszem w kilka godzin po rozmowie z nim treść jej wydrukowaną już była w *Mieszczaninie*, który zarazem umieścił pokwitowanie na 1000 zł., z ironicznym dodatkiem, że p. Czecz składa je na cele dobroczynne, że wreszcie *Mieszczanin* z tego powodu nie zaprzestał ataków przeciw p. Czeczowi i wielickiej kasie oszczędności, lecz owszem, chciał uzyskać przyznanie się do winy ze strony p. Czecza i dokument, iż p. Czecz przekupstwem chciałby rzecz umorzyć, jednakże prokuratora państwa sądzi, że fakta te, choć oczyszczają p. Bahrkego od zarzutu dziennikarskiej przedajności, nie zmniejszają jego odpowiedzialności karnej. Zdaniem bowiem prokuratora zmuszenie kogoś do tego, aby się przyznał do czynu karnego, jest również wymuszeniem.

Do rozprawy prokuratora powołała świadków: Aleksandra Siedleckiego, sekretarza Rady powiatowej w Wieliczce, Franciszka Aywasa, również z Wieliczki, Karola Czecza i Brodackiego, urzędnika Banku krajowego. Oskarżony postanowił powołać świadków odwodowych dopiero przy rozprawie.

Kraków, 22 marca. Zapowiedziany na dziś proces red. *Mieszczanina*, względnie p. Bahrkego, oskarżonego o gwałt publiczny na osobie p. Czecza, odroczono z powodu, że oskarżony zażądał powołania jeszcze jednego świadka na stwierdzenie podobno bardzo interesujących szczegółów. Termin nowej rozprawy jeszcze nie oznaczony.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego”.

Nowe aresztowania w Królestwie.

Warszawa (do Szczakowej pocztą), 21 marca.

W tej chwili przywieziono z Łodzi siedm osób, aresztowanych przy znalezieniu drukarni *Robotnika*, którą dzięki zdradzie nareszcie schwytano. Działo się to w zeszłym tygodniu i policya zacierała ręce, że sprawa już skończona. Tymczasem parę dni temu ukazał się świeży numer *Robotnika* z wymienieniem imienia zdrajcy, którego następnie przy ulicy Towarowej zaszytyłowano. Między przywiezionymi dziś aresztowanymi znajduje się pięciu robotników, jeden był prawnik i kobieta. W sferach miarodajnych zastanawiają się, czy tępienie prądów narodowych nie stało się podatnym wiatrem dla propagandy socjalistycznej.

Z Poznania.

Poznań, 22 marca. Zastępcą patrona kółek rolniczych p. Masymiliana Jochowskiego, wybrany został przez aklamacyę p. Józef Chlapowski.

Dziś w południe rozpoczęły się w hotelu francuskim obrady dorocznego zebrania towarzystwa Czytelników ludowych. Zagaił je ks. Zdzisław Czartoryski. Członkami zarządu wybrano ks. Czartoryskiego i dra Jerzykowskiego.

Krabina Lonyay.

Miramare, 22 marca. Ślub arcyksiężnej Stefani z hr. Lonyajem odbył się dziś o godzinie 10 przedpołudniem. Przed ślubem arcyksiężna spowiadała się u swego spowiednika. Następnie bocznymi drzwiami weszła do kaplicy, gdzie odprawiono eichą mszę, poczem biskup Mayer dokonał ceremonii ślubnej.

Arcyksiężna ubrana była w popielatą suknię jedwabną, z bogatą aplikacyą ze srebra, Lonyay był we fraku. Kaplicy wcale nie dekorowano. Był to wogóle pierwszy ślub, zawarty w tej kaplicy. Znajduje się w niej wiele cennych relikwii.

Po ślubie odbyło się dla gości weselnych śniadanie.

Studya prawnicze dla kobiet.

Wiedeń, 22 marca. Wydział prawniczy uniwersytetu wiedeńskiego po obszernym referacie prof. Bernatzik, uchwalił prawie jednogłośnie dopuścić kobiety do studyów prawniczych.

Podstawa opodatkowania.

Wiedeń, 22 marca. Przed trybunałem administracyjnym odbyła się dziś rozprawa w kwestyi zasadniczej wymierzenia podatku od dochodu całej rodziny, względnie poszczególnych członków rodziny.

Mianowicie prezydent giełdy Müller v. Eichholz podał w ubiegłym roku własny swój dochód w sumie 91.000 złr., żona jego podała swój dochód w kwocie 8.900 złr., a nadto każde z jego dzieci podało po kilka tysięcy złr. osobno. Władza podatkowa wynierzyła podatek z łącznej sumy dochodów wszystkich członków rodziny, Eichholz zaś wniósł przeciw temu zażalenie, twierdząc, że każdy dochód należy traktować osobno jako podstawę opodatkowania.

Trybunał administracyjny po dłuższej naradzie odrzucił to zażalenie i orzekł, że podstawą opodatkowania jest w takich razach dochód całej rodziny bez względu na źródło, z jakiego pochodzi.

Sytuacja strejkowa.

Ostrawa morawska, 22 marca. Wczoraj przed południem kilkuset robotników zgromadziło się przed budynkiem dyrekeyi kopalni wtkowickich. Wystano deputacyę do centralnego dyrektora z żądaniem wydania ksiąg robotniczych i sum wpłaconych do kasy brackiej. Żądaniu temu dyrekeya odmówiła ze względu na przepisy ustawy. Robotnicy rozszli się spokojnie na widok wejska, które zarekwirowano.

Wczoraj odbyły się tu również zgromadzenia, zwołane przez radykałów, którzy atakowali gwałtownie przywódców socjalistycznych, zarzucając im, że kosztem funduszu strejkowego przez dziesięć tygodni żyli bardzo wystawnie.

Uchwalono zorganizować nowy komitet strejkowy.

Falknów, 22. marca. Strejk jest już ukończony. We wszystkich kopalniach rozpoczęła się praca normalna. Tylko małą liczbę robotników nie przyjęto ze względów administracyjnych. Co do wydalenia 50 robotników rokowania są w toku. Wczoraj naładowano 242 wagonów węgla.

Wojna Anglii z Transwaalem.

London, 22 marca. Korespondent dziennika *Daily Mail*, który z Bloemfontein przybył do Kapsztadu, donosi, że na przeciąg najbliższych trzech tygodni nie należy spodziewać się żadnych wypadów na polu walki, wobec tego, iż są w toku rokowania pokojowe.

London, 22 marca. *Times* donosi z Laurenzo Marquez: Jak słyhać w rządowych kołach republik

południowo afrykańskich powstał plan połączenia Transvaalu i Oranii w jedno państwo, w którym Kruger byłby prezydentem a Stein generalnym komendantem.

Times donosi z Rouxville: Angliecy obsadzili miejscowości Rouxville i Smithfield.

Standard donosi z Bloemfontein pod datą 20 b. m.: Cztery tysiące Boerów transwaalskich z Colesbergu ułożyło plan ucieczki za granicę kraju Basuto. Prawdopodobnie dostaną się wszyscy do niewoli.

Biuro Reutersa donosi z Kapsztadu, iż urząd wojenny zwrócił się w drodze telegraficznej do gubernatora australijskiego, proponując Australczykom objęcie 114 posad oficerów piechoty i jazdy.

Córka Sultana.

Konstantynopol, 22 marca. Agencya konstantynopolitańska upoważniona została do oświadczenia, iż wiadomość, podana w pismach o rzekomej ucieczce córki sultana jest zupełnie nieprawdziwą.

Zjazd Izby adwokackich.

Kraków, 22 marca. Wydział krakowskiej Izby adwokackiej wybrał prof. dra Rosenblatta i dra Ferdynanda Willona delegatami na zjazd Izby adwokackich, który obradować ma w Wiedniu od 26 do 28 b. Przedmiotem obrad będą sprawy, dotyczące stanu adwokackiego, a które się wyłoniły z nowej procedury cywilnej i ordynacyi egzekucyjnej.

Doktoraty honorowe.

Kraków, 22 marca. Z powodu jubileuszu wszechniej jagiellońskiej rozdanych będzie 75 doktoratów honorowych, najwięcej na wydziale filozoficznym.

Statut m. Krakowa.

Kraków, 22 marca. Prezydent Friedlein polecił radę magistratu, dr. Schlichtingowi ułożyć regulamin wyborczy dla wyborów uzupełniających podług nowego statutu m. Krakowa, tak, aby wybory te odbyć się mogły w czerwcu b. r. Krąży tu pogłoska, że Sejm przy obradach nad nowym statutem, uchwali rozwiązanie całej Rady miasta i zarządzi przeprowadzenie zupełnie nowych wyborów.

Wiceprezydentura magistratu.

Kraków, 22 marca. Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie komisji, złożonej z pp. Andrzeja Potockiego, dyr. Rottera i dr. Horowitza, której Rada miejska poleciła rozpatrzyć kandydatury na posadę drugiego wiceprezydenta miasta. Prawdopodobnie komisya oświadczy się za wyborem dr. Miziewiczza, urzędnika Wydziału krajowego.

Dr. Caro oskarża.

Kraków, 22 marca. Dzisiejszą rozprawę wypełniło czytanie aktów, przyczem wystosowano jeszcze szereg pytań do rzeczoznawców. Wywody stron rozpoczęły się o godz. 1 z południa.

Pożar Kolbuszowy.

Kolbuszowa, 22 marca. Od wczoraj popołudniu miasto Kolbuszowa stoi w płomieniach. Spalił się cały rynek, gdzie ani jeden dom nie ocalał, również wiele ulic bocznych. Spaliły się również szkoła i nowa bożnica, podczas gdy kościół i stara bożnicę zdołano uratować.

Pożar przy gwałtownym wietrze niesłychanie szybko się szerzył. Nędra okropna. Dotychczas już przeszło 200 rodzin bez dachu, obozuje wśród zimy pod gołym niebem.

Kolbuszowa, 22 marca. Spłonęło ogółem 160 domów, kramy, szkoła, biuro (widenicy katastru (oryginalne mapy uratowane), dom burmistrza i wikařówka. Sześćset rodzin żydowskich jest bez dachu. Przyczyną pożaru była nieostrożność służącego w domu zajezdnym należącym do Simche Altbacha.

Warszawa, 22 marca. Bardzo znamienym wobec pogłoski o zbrojeniu się Rosyi jest fakt, że właśnie teraz w Zbiorze praw ogłoszono ukaz o kompletowaniu liczb koni dla armii w Królestwie Polskiem na wypadek wojny.

Kraków, 22 marca. Ciekawy i długotrwały spór między Zgromadzeniem Karmelitów w Krakowie a probostwem parafii św. Szczepana o własność budynku na Piasku, w którym to probostwo się mieści, rozstrzygnęła wreszcie II. instancya, zaświadczając wyrok pierwszej, mocą którego własność domu przyznano ks. Karmelitom.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Posiedzenie komisji konkursowej w sprawie konkursu dramatycznego Wydziału krajowego rozpoczęło się dziś rano. Nadstawo kilkadziesiąt prac. Dalszy ciąg posiedzenia po południu.

Nowy obywatel przybył dziś naszemu miastu na ulicy Zimorowicza, około godziny 2 po południu. Matkę i dziecko zabrała stacya ratunkowa.

HADEL WINA

Ludwika Stadtmüllera Wino Szampańskie

we Lwowie, ul. Krakowska 9, sprzedaje

po bardzo przystępnych cenach.

Jozefa Torley, Co
w Budapeszcie.
„Talisman sec.,

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 22 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placę: 127—	żądają: 128-12
Za 100 marek	58-50	58-80
20-frankówka	5-50	9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 22 marca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa 7— do 7-30. Pszenica na termin 7— do 7-10. Żyto gotowe 5-40 do 5-60. Żyto na termin 5-20 do 5-50. Owies obrotowy 5-25 do 5-30. Owies na termin 4-90 do 5—. Jęczmień pastewny 4-60 do 5—. Jęczmień nowy 11— do 13—. Rzepak nowy 10-75 do 11-25. Łuska — do —. Groch pastewny 5-80 do 6—. Groch do gotowania 6-50 do 15—. Wyka 5-50 do 6-75. Bobik 5— do 5-50. Hieciska — do —. Kukurydza nowa — do —. Kukurydza stara — do —. Chmiel za 50 kilo — do —. Konieczyna czerwona 75— do 90—. Konieczyna biała 50— do 70—. Konieczyna szwedzka 70— do 85—. Tymotka 26— do 32—.

Spirytus paritas Tarnopol 18— do 18-50, na termin 16-75 do 17-25.

Uwaga. Uspokojenie, co do pszenicy i żyta, cokolwiek lepsze.

Wiedeń, 22 marca. Dzisiaj o godzinie 12. minut 30 po południu notowano: Marki niemieckie 118-67, Renta majowa 99-20, Węgierska renta koronowa 98-60, Akcje kredytowe 235-40, Kredytowe węgierskie 187-50, Bank anglo-austriacki 124-75, Unionbank 154-50, Bankverein 135-75, Laenderbank 117-25, Kolej pań. 134-25, Lombardy 25-80, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne broni 183-50, Akcje tytoniowe 152—, Alpij 261-50, Rima Murana 311-75, Prager Eisen 561—, Losy tureckie 121-75 na wrzesień, Ruble 255-50, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye —. Akcje gal. Banku hip.

Tendencja spokojna.

Berlin, 22 marca. O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 235-20, Disconto Commandit 197-40.

Tendencja spokojna.

Wiedeń, 22 marca. (Giełda zbożowa).

Pszenica na wiosnę 7-66 do 7-67, pszenica na maj czerwiec 7-66 do 7-69, pszenica na jesień 7-88 do 7-89, żyto na wiosnę 6-67 do 6-69, żyto na maj czerwiec 6-70 do 6-71, żyto na jesień 6-88 do 6-87, kukurydza na maj czerwiec 0— do 0—, kukurydza na czerwiec lipiec 0—, kukurydza na lipiec sierpień —, owies na wiosnę 5-70 do 5-71, owies na maj czerwiec 5-26 do 5-28, owies na jesień 5-32 do 5-34, rzepak na styczeń i luty 5-60 do 5-61, rzepak na sierpień i wrzesień 13-10 do 13-20, olej rzepakowy na kwiecień i maj 32-50 do 33-50.

Tendencja lepsza.

Pochmurno.

Budapeszt, 22 marca. Pszenica na kwiecień 1900 r. 7-47 do 7-48, na wrzesień 7-71 do 7-72, żyto na październik 6-31 do 6-32, na kwiecień 1900 r. 6-54 do 6-55, owies na październik 4-91 do 4-92, na kwiecień 1900 r. 5-29 do 5-30, kukurydza na maj 1900 r. 0— do 0—, rzepak na sierpień 1900 r. 12-80 do 12-90.

Oferty mierne.

Chęć kupna słaba.

Tendencja spokojna.

Pogoda piękna.

Bydło. Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. Kopernika 1. 7.

Targ lwowski, 21 marca 1900:

Targ ożywiły.

Za woły opasowe płacono od 58—63 kor., a 100 kgr. żywej wagi.

Cena mięsa w rzeźni: przednie od 1-06—1-14 k., tylne od 0-92 do 1-00 kor.

Wrocław, 21 marca. Zboże. Przy średnim dowozie usposobienie było spokojne i ceny niezmienione. Pszenica słaska biała 13-40 do 15— m., żółta 13-30 do 14-90 m.; żyto 12-30 do 13-70 m.; jęczmień 11-50 do 14-30 m.; owies 11-10 do 11-60 m.; kukurydza 12-50 do 13— m.

Londyn, 20 marca. (Metale — Miedź). Obróty większe cokolwiek. Lepsze sorty ciągle jeszcze zuniebdane i względnie tanie. Notują: Standard miedź 78 do 78 L. 5 sz., Tough według marki 79 do 80 L., Best Selected 89 L. — Siarczan miedzi w pierwszej ręce 26 L. — Cyna obniżyła się do 140 L. — Straih 143 L., australijska według marki 143 L. — Antymon 39 L. — Cynk 21 L. — Ołów 16 L. — Rtgé 9 L.

Buenos Aires, 19 marca. Załadowania zboża w ostatnim tygodniu do portów europejskich z Argentyny i Kragaju wynosiły: pszenicy 316 kw., kukurydzy 7.000 kw. Zapasy pszenicy w głównych portach wynoszą 835.000 kw.

Zboże na targach zagranicznych. W ciągu okresu sprawozdawczego warunki atmosferyczne były bardzo pomyślne, skutkiem czego widoki dobrych zbiorów wzmożyły się, co znów wywołało chwiejne usposobienie.

O stanie zasiewów w Ameryce północnej nie można sobie wytworzyć jasnego obrazu. Sprawozdania brzmią znów daleko pomyślniej, niż przed kilku dniami, lecz tymczasem dotyczy to tylko małych terytoriów, tak, że ostatecznego sądu wydać nie można. O przeziimowaniu zasiewów w Rosji wiadomości jeszcze nie ma, gdyż śniegi i lody leżą tam dotąd. Jedynym krajem, użalającym się nieustannie, jest Francja, a ponieważ kraj ten zbiera do 10 mil. tonn pszenicy, przeto skargi te mają znaczenie i dla handlu wszechświatowego. Włochy, Węgry, Belgia i Holandia nie miały dotąd powodu do skargi, tak, iż wogóle powiedzieć można, że o ile można wnioskować dotychczas, przeziimowanie było pomyślne, a stan zasiewów jest na razie średnio dobry. Zapasy

skontrolowane w Ameryce północnej zmniejszyły się o 385.000 busz. i wyniosły 53.698.000 buszli. Na berlińskiej giełdzie zbożowej obroty były jeszcze nieznaczne, tendencja chwiejna.

Położenie statystyczne przedstawiało się, jak na stępuje:

	1900	1899	1898
k w a r t e r ó w :			
Zapasy skontrolowane	6,760.000	3,685.000	4,126.000
Ładunki płynące:			
do Anglii na zlec.	1,945.000	1,677.000	2,171.000
bezpośrednio	975.000	1,342.000	1,250.000
na kontynent	1,055.000	1,540.000	1,565.000
Zapasy:			
w Anglii	1,700.000	1,150.000	1,050.000
Ogółem	12,435.000	9,394.000	10,062.000

Boryslawskie kopalnie, a Zakład kredytowy. N. W. Journal donosi, że Zakład kredytowy otrzymał od galic. Banku kredytowego akcję na kupno boryslawskich kopalń wosku za si nę 2-8 mil. złr., głównie, aby móc na tym terenie przeprowadzać poszukiwania za naftą. Przeciwno tej transakcji zaprotestował syndykat drobniejszych akcjonariuszów galic. Banku kredytowego, twierdząc, że wartość tych kopalni jest o wiele większą, aniżeli cena, ofiarowana przez Zakład kredytowy. W kilka dni później zgłosiło się do syndykatu pewne konsorcjum finansowe, ofiarując za kopalnie rzeczywiście 3-3 mil. złr., a więc o pół mil. więcej, niż Zakład kredytowy, wobec czego Zakład, ze względu na wniesiony protest, odstąpił od interesu boryslawskiego.

Przemysł naftowy. Zmiany prawne, które, jak podwyższenie cła od nafty spadły w b. r. na rafinerie austriackie i węgierskie, wpłynęły bardzo silnie na ukształtowanie się przemysłu naftowego w Austro-Węgrzech, które znowu było tego rodzaju, że zarząd kolei państwowych uznał za dopuszczalne i możliwe podwyższenie taryf przewozowych dla nafty, z wyjątkiem przeznaczonej na wywóz. Wiadomo już, że to podniesienie taryf nie spowoduje podrożenia nafty, która do sprawy była także w węgierskiej Izbie posłów przedmiotem interpelacji, wystosowanej do ministra Hegdnesa. Przy tej sposobności poruszono także sprawę węgierskiego kartelu naftowego, z czego znowu okazało się, że produkcja nafty węgierskiej stoi w odwrotnym stosunku do wzrostu tejże produkcji w Austrii, co wobec tego, że Węgry same konsumują rocznie 800.000 kg. nafty, wyklucza wprost wszelkie bardziej różowe nadzieje na pomyślny wynik walki konkurencyjnej kartelowców węgierskich z producentami austriackimi, zwłaszcza zaś z galicyjskimi. Walka ta spowodowała bowiem tylko to dziwne zjawisko, że podczas kiedy wszędzie indziej nafta drożeje, w Węgrzech ceny jej spadają coraz niżej. Wskutek tego i wskutek podniesienia cła austriackiego na materiał surowy, sytuacja rafinerii węgierskich stała się wprost nie do zniesienia, bo przecież nie mogą one równocześnie opłacać wyższego cła i zniżać ceny, aby tem „skuteczniej” zwalczać Austrię względnie Galicję.

Zniżenie bawarskich taryf przewozowych dla nafty austriackiej. Górno-bawarska Izba handlowa-przemysłowa przed miesiącem zaopiniowała przychylnie petycję austriackich rafinerii w sprawie obniżenia taryf dla przewozu ich produktu na kolejach bawarskich. W odpowiedzi na to otrzymała rzeczona Izba wiadomość od ministerstwa spraw wewnętrznych i zewnętrznych, że rząd postanowił przyznać nafiie austriackiej te same ulgi przewozowe, z których dotychczas korzystała tylko nafta rumuńska. Rosyjska nafta zniżenia w Bawarii nie otrzymała; dotychczas korzysta zeń tylko na kolejach wschodniopruskich i saskich.

Zagraniczna produkcja bydła, a wystawa paryska. Mimo usilnych zabiegów rządu austriackiego, kwestya dopuszczenia bydła austriackiego na wystawę paryską nie jest jeszcze załatwioną, a nawet jest bardzo wątpliwem, czy wogóle załatwienie to wypadnie na korzyść austriackich producentów. Ale nie samo tylko bydło austriackie nie ma szczęścia do wystawy paryskiej. Rząd francuski za warunek dopuszczenia bydła na wystawę postawił ośmiodniową kwarantannę graniczną, która, jak to łatwo można zrozumieć, odstrasza po prostu właścicieli pięknego bydła, od obesłania wystawy, połączonego z ryzykiem tego rodzaju, jak kwarantanna. Wobec tego także producenci szwajcarscy, przekonawszy się, że zabiegi tamtejszego rządu około zniesienia nakazu owej kwarantanny spełzły na niczem, postanowili nie obsyłać wystawy. Z berlińskiego Towarzystwa gospodarskiego donoszą również o zapadłej tam uchwale nie obsyłania wystawy przez niemieckich hodowców wołów, owiec i świń na wypadek utrzymania w siłę nakazu owej niefortunnej kwarantanny.

Nadwyżka w opłacie cła srebrem według rozporządzenia ministerstwa skarbu z d. 15 marca b. r. wynosi 21 pre.

Erowarnicy u ministra skarbu. Onegdaj przyjmował minister skarbu deputację centralnego Związku austriackich browarników, która przedłożyła mu szereg prośb, między niemi zaś usilną prośbę o jak najrychlejszą reformę podatku od piwa. Minister w odpowiedzi na te prośby, podniósł przedewszystkiem warunki stanowiska, które browarnicy w przemyśle i rolnictwie państwowem zajmują, obiecując według możliwości uczynić zadość słusznym życzeniom centralnego Związku.

Międzynarodowa wystawa w Glasgowie.

Rollik donosi: Wystawa odbędzie się w roku 1901 od maja do października. Ministerstwo rolnictwa, zawiadamiając o tem, zwraca uwagę na grupę I.: „materiały surowe rolnictwa i górnictwa”, która ma objąć wogóle produkty rolnicze i lasowe. Austriackie ministerstwo rolnictwa poczyniło kroki stosowne, aby obiekty z tej grupy, wystawione z Austrii w r. b. w Paryżu, mogły bezpośrednio po zamknięciu tej wystawy być przeniesione jako obiekty wystawowe do Glasgowa. Zważywszy, że Anglia jest tak potężnym targiem zbytu dla wielu produktów, a w szczególności dla masła i jaj świeżych, nawiązanie bezpośrednich stosunków z takim środowiskiem konsumcji mogłoby być korzystnem dla zbytu tych produktów w naszym kraju. Udział w wystawie naszych producentów eksportujących mógłby odbyć do Anglii otworzyć, dlatego zwracamy na nią uwagę. Zgłoszenia muszą być już do dnia 1 czerwca b. r. nadesłane, a wszelkich wyjaśnień i druków udziela na żądanie: Henry Anthony Hedley w Glasgowie (St. Vincent Place 36).

Statystyka miedzi. Produkcja i konsumcja miedzi w Niemczech wynosiła w tonnach w ciągu ostatnich 9 lat:

w r.	przywóz surowca	wywóz surowca	produk.	konsum.	wywóz wyrobów
1891	34.153	6.244	24.688	56.868	16.543
1892	32.498	6.597	25.406	56.103	16.600
1893	38.455	6.517	24.011	60.513	20.052
1894	37.032	6.608	25.857	62.955	22.167
1895	44.365	6.329	26.013	60.362	24.949
1896	56.114	5.996	29.700	85.160	33.883
1897	67.572	7.182	29.468	96.303	33.091
1898	73.290	6.972	30.703	101.518	36.724
1899	70.094	7.061	37.646	102.618	40.175

Konsumcja miedzi w Niemczech, która w r. 1891 wynosiła 1/5 części produkcji wszechświatowej, doszła w 1898 r. prawie do 1/4. Produkcja wszechświatowa wynosiła: w 1891 r. 279.309 t., w 1892 r. 310.472, w 1893 r. 303.975, w 1894 r. 324.405, w 1895 r. 334.565, w 1896 r. 373.363, w 1897 r. 397.890, w 1898 r. 424.126 t., a w 1899 r. szacowana jest na przeszło 460.000 tonn, t. j. wzrosła w ciągu tych 9 lat o 65 pre.

Niewypłacalność. Związek wierzycieli ogłasza między innymi niewypłacalność Pauliny Türkl, właścicielki sklepu korzennego w Kopyczyńcach.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor

Stanisław Kosowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 21 marca b. r.

Stanisław Wychowski z Krakowa, Rene Lang z Genuy, Hilary Sawczyński z Pelza, Orania Lang z Genuy, Tomasz Góslawski z Krakowa, Karol Dammers z Hohenmauth, Jan Frazel, Teodor Notes z Złoczowa, Piotr Past, Jan Mailij, Henryk Mořik, Maks Kapralik z Hohenmauth, Hilary Bociurko z Krakowa, Tadeusz Wysoczński z Sambora, Józef Knob z Wiednia, Teodor Poplawski z Delatyna, Stefan Piotrowski z Lublina, Helena Herman z Nowego Sącza, Jan Hamankiewicz z Berlina, Seweryna Zelenchowska z Korczowa, Bogdan Osadca z Brykuli, Włodzim. Witosławski z Rzędowic, Jan Szczepański z Zaleszczyk, Edward Kohn z Wiednia, Nikodem Skrzepiński z Machnowa, Wilhelm Platz z Badenu, Rudolf Twardy z Bielska, Adolf Kelsen z Wiednia, dr. Józef Schermann z Krakowa, Grzegorz Diakow z Romanówki, Józef Mieszkowski ze Stryja, Adolf Littmann z Krakowa, Bratysław Czorny z Pragi, Alfred Wacek z Bielska, Marya Gniwosz z Kątów, Józef hr. Komorowski z Jarosławia, Stanisław Szawłowski z Barysza, Napoleon Gołaszewski z Toustobah, Jan Brannas z Wygody, Karol Wernert z Paryża, dr. Leon Rosberger z Jarosławia, dr. Salomon Hannberg z Drohobycza, Jakób Hirt z Przemyśla, Edmund Stein z Pragi, Adolf Pank z Wiednia, Karol Aleksandrowicz z Przemyśla, Teodor Burchard z Demni wyżnej, Amalia Kozower z Tarnopola, Ernestyna Weissberg z Rohatyna, dr. Józef Gordecki z Żurawna, Leon Jawelz z Ostapi, Joachim Parnas z Tarnopola, Moryc Binder z Uwsza, Józef Gewürz z Spasowa, Wiktor Jankiewicz z Koltowa.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE” nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

Depozyty schowkowe (Safe Deposits).

Za opłatą 25 do 35 zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użycia i pod własnym kluczem, gdzie **bezbpiecznie** i **dysekretnie** przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. B. ZAWADIL

ordynuje od godz. 3—5 przy ul. Sykstuskiej 22.

TEATR hr. SKARBKA

pod dyrektora Ludwika Hellera.

We czwartek dnia 22 marca 1900 r.

Żydówka

w. e. a. opera w 5 aktach E. Scribego, muzyka F. HALEVY'EGO.

OSOBY:

Jan Franciszek di Brogni, kardynał prezydent rady
Książniczka Budoksa, synowica cesarza
Książę Leopold
Eleazar, zlotnik
Rachel, jego córka
Ruggiero, naczelnik miasta Konstancji
Albert, oficer straży
Lud miasta Konstancji, świta cesarska, szlachta, księżęta, cesarz, prałaci, urzędnicy, żydzi.

p. Jeromin
pna Bohuss
p. Malawski
p. Schlaffenborg
pni Arkłowa
p. Paszkowski
p. Kornarzyński

Rzecz dzieje się w Konstancji w r. 1413.

Początek o godzinie 7-mej

Na wszelkie zapytania
odpowiada Admini-
stracja tylko po otrzy-
maniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupna i sprzedaż.

Nanny długie od 10 zł.
poleca Ferdy-
mand Bourdon, Jagiellońska
1. 2. 1463

Rower oryginalny amery-
kański (marka Light Cycle
Co Mfrs) zupełnie nowy mo-
del 1900, lekki, drogowy, prze-
śliczny, prawdziwie ciekawy, a
silnej budowy, kosztował 320
zł. z cłem — za cenę 140 zł.
z wszystkimi przyborami, la-
tarka acetylenowa, dzwonkiem,
siodełkiem amerykań., zaraz do
sprzedania. Bukowczyk,
Samhor. 1475

Taczni do nabycia księgi
czasu w zarządzie dóbr
Kreców, o. poczta Tyrawa Wo-
łoska. 1482

Zarząd dóbr Biela, poczta
Czortków potrzebuje 400
do 800 sztuk drzewek owoc-
wych, jabłoni, gruszy i sliwek
w najlepszych odmianach z la-
dą koroną 6 do 10 letnich.
1503

Już 1546

świeżą wiosenną

Bryndze

otrzymał i poleca handel

Zadurawicza i Spółki

Akademicka 6.

KASY

żelazne ogniotrwałe po
cenach fabrycznych od 50 zł.
u S. BINZERA, Kraków, ulica
Pańska 1. 9. 34

Beczki z farby, Butle
czarnej, do nabycia w „Sło-
wie Polskim”

Interesy majątkowe
i handlowe.

Apteka do sprzedania za
12.000 zł. — Wyjaśnić
udzieli adw. dr. Kalkowski
we Lwowie, ulica Trzeciego
Maja 2. 1427

Mielwark, sto morgów,
w pobliżu miasta i kolei,
pod korzystnymi warunkami
do sprzedania. Potrzebna go-
tówka złr. 7000. Bliższych
wiadomości udzieli dom han-
dlowy, Marian Topolnicki.
Lwów, Sykstuska 36. 1523

164 morgów gruntu
ornego i łąk (w je-
dnym kompleksie) w miejscowości
od Lwowa 16 kilometrów
odległej wraz z budynkami
i zastawami od 24 czerwca b.
r. do wydzierżawienia. Bliższa
wiadomość w sklepie Wgo p.
Kowalskiego. Lwów, Rynek 6.
1496

Bruchowice: Willa obszer-
na do sprzedania. Adw.
dr. Marynowski, Kopernika
1522

Kucharka i była restau-
ratorka, mająca komple-
tne urządzenie kuchenne i sto-
łowe, poszukuje kuchni na dru-
giej rękę do najęcia. Postę-
p. „Kucharka 45, Lwów. 1543

Mieszkania i sklepy.

Cale E. piętro, ewentual-
nie podzielone od 1 kwie-
tnia, Grodzickich 2, róg Do-
minikańskiej i Rynku 1296

3 pokoiki z meblami lub
bez nich, także stajnia.
Kurkowa 11. 1445

3 Pokoje z kuchnią od 1
kwietnia. Koralska 8.

3 pokoi z kuchnią i przy-
należnościami od 1 kwie-
tnia. Żybkiewicza, 18 1.
1505

Doniesienia różna.

CHOROBY weneryczne
objawiające się w postaci
choroby kobiecej i narządu
moczowego leczy radykalnie
specjalista Dr. Frisch.
Kazimierzowska 3 II. piętro.
Mikroskopijne badania cho-
robotwórczych gonokoków
w godz. od 8—10 i 2—6.

Zabito łaskę z drzewa
twardego, z rączką srebr-
ną w drodze z placu Bernar-
dyńskiego do dworca głównego
d. 21 bm. Znalazca otrzyma
sowitą nagrodę w handlu Bo-
losława Jankowskiego, ulica
Czarneckiego 2. 1536

Janu G. W.: List otrzy-
mał. Pierwszeństwo
mają rodzice. 1549

Agronom

Inteligentny właściciel fol-
warczki w większej miej-
scowości na prowincji, po-
szukuje na tej drodze nie-
zwykłej z powodu braku zna-
jomości towarzyski odpo-
wiedniej do 30 lat. Posag
pożądany. Rzecz traktuje się
seryo. Dyskretya zapewnio-
na. Listy wraz z fotografiami
uprasza się p. r. „Słowo
Polskie” za okazaniem kwi-
tu inseratowego. 1497

Do przyjdzie z pomocą ro-
botnikowi i pożyczę 300
zł. (600 koron) na 8 do 10 pre-
na spłaty tygodniowe, najro-
gularniej uiszczane. raczy po-
dać łaskawie swój adres. Zgło-
szenia pod „Deprecor 600”,
Lwów, gł. poczta post. rest.
1471



Aparat fotograficzny

zł. 1.90
STRZALA

którym każdy bez
poprzedniej nauki
może skutecznie
kompletne zdjęcia
otograficzne. Łatwy
i połączony spo-
sób użycia. Wielkość 5x5. Ce-
na kompletnego fotograficznego
aparatu z wszystkimi przybora-
mi i polskim opisem w elegan-
ckiej kasce zł. 1.90. Wę-
kszy aparat z obiektywem i
niezwyklejnymi przybarami 7x7
zł. 2. Wysyłka za pobraniem.

M. RUNDBAKIN

Wien IX, Berggasse 3

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Ksien bezdzietny, zna-
jący się na pszczelnictwie
szuka zajęcia. Świadczenia
chłubne. Zgłoszenia p. r. „R P”
Czortków. 1548

Żądca, żonaty, młody,
energiczny agronom,
z 12-letnią praktyką, z chlu-
bami świadectwami, poszu-
kuje zaraz posady na ordy-
naryę za miernym wynagro-
dzeniem. Żądca poste rest.
Kurwice k. Lwowa. 1436

Żołnych egz. maszynistów
dla każdej gałęzi prze-
mysłu, poleca Stowarzysze-
nie maszynistów prywatnych
ul. Chorażczyzna, 1. 13. we
Lwowie. 1439

Magister farmacji szuka po-
sady od 1. kwietnia. Adres
Magister, Administracja Słowa.
1528

Kantor dla służb Czerwiń-
skiej, Sykstuska 32, po-
leca służbę z dobrymi świa-
dectwami w miejscu, na pro-
wincji i zagranicą. 1537

Rzeczy pełnomocnego

dobry jako dotychczasowy chle-
bodawca przy zmianie stosun-
ków od lat kilku byłego w ma-
jątku moim polecić nie tylko
mogę jako jednego z pierwszych
administratorów, którzy tworzą
dobrobyt w majątku, ale po-
większają go przez swą wiel-
ką zdolność i pracę.

Łaskawe zgłoszenia przy-
muj pod „Słobodawca” biu-
ro dzienników Buchstaba,
Lwów, ulica Karola Ludwika
1. 21. 1545

Młody mężczyzna z ukoń-
czonym gimnazjum bez
matury poszukuje posady gu-
wernera lub pomocnika w za-
rządzie domowym na czas
dłuższy. Łaskawe zgłoszenia
„Słowo Polskie”. 1547

b) Zaufarowane.

Praktykant do nauki go-
rzelnictwa z przygotowa-
niami na kurs, n. o. o. być przy-
jęty zaraz. Bliższych wyjaśnień
udzieli kierownik gorzelni No-
wosiół, p. Cieszanów. 1169

Kasa oszczęd-
ności i oszczęd-
ności Jarosławia

rozpisuje konkurs na posadę
urzędnika z uzdolnieniem bu-
chalterycznym, conceptowym
i manipulacyjnym, z placą ro-
czną 1600 koron.

Termin do wniesienia udo-
kumetowanych podań dnia 10
kwietnia 1900 r.

Posada na razie prowizo-
ryczna. 1466

**Najdą umieszczenie na-
stychmiast** Guwernantki,
bony niemieckiej i francuskiej, gu-
wernantki izraelskiej, pisarzy
ekonomicznych, kilku ogrodników
kawalerów, kucharkę, kucharki
— ogrodniczki, klucznice, pan-
ny służące etc. Zgłoszenia do
Biura K. Zakrzewskiego w Tar-
nopolu 1495

K. Sąd powiatowy
w Husiatynie przyjmie
rutynowanego dyktarza za
placą 50 koron miesięcznie
z dniem 15 kwietnia 1900.
1539

Adwokat Józef Rothblum
w Nisku, poszukuje ru-
tynowanego konespicyenta pod
dobrymi warunkami. 1544

Młoda osoba, obeznana do-
skonała z kuchnią, która
w razie potrzeby zastąpić
mogła kucharkę, znajdzie za-
raz umieszczenie we Lwowie
jako zarządczyni domu (klu-
cznica). Zgłoszenia pod M. J.
15 — Agencja dzienników, Pa-
saż Hausmana. 1542

Adwokat dr. A. L. Sera-
fiński w Bochni, poszu-
kuje zaraz uzdolnionego kan-
celisty adwokackiego, obe-
znanego dobrze z ordynacją
egzekucyjną, z ustawą hipotecz-
ną i z manipulacją adwo-
kacką. Placa na początek
1000 koron rocznie i diety
komisyjne. 1499

Wychowanie i nauka.

Nauki buchaltery sp-
stomatycznej udziela
w odrębnych kursach gremial-
nych Panom i Paniom M. E.
Veitze, Lwów, Krakowska 7.
Wpisy przyjmuje codziennie
od godz. 2 do 3 popołudniu.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kasy Zaliczkowej „Nadzieja”
w Mikolajowie

zaprasza wszystkich swoich członków na

Walne Zgromadzenie

w dniu **1 kwietnia** br. o godzinie 3 popoł. w biurze
Kasy Zaliczkowej odbyć się mające, z następującym
programem:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za r. 1899.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej.
3. Rozdział zysków i udzielenie Dyrekcji absolutorium za r. 1899.
4. Wybór nowej Rady nadzorczej i Dyrekcji.
5. Wnioski członków.

Mikolajów, dnia 21 marca 1899.

1541

Zupy anielskie

ze sławnej fabryki
konserwów w Le-
obersdorfie. — Naj-
zdrowszy i najtańszy
środek żywności. Zawartość pożywna według urzęd-
owej analizy 86 1/2%. — Cechujące smakiem i prędkością
przygotowania. — Prospekt i próbki na żądanie gratis.
Zamówienia przyjmuje: 1

Biuro Schapiry, ul. Sykstuska 27.

1.000 kopert

w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy

za 7 kor. 20 hel.

wraz z przes. pocztową, wykonuje

Drukarnia „Słowa Polskiego”

we Lwowie.

Chorażczyzna 17-19.

Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

E. BREDTA i Sp. w Ottynie

(między Stanisławowem a Kołomyją) — zatrudnia 400 robotników i wyrabia:

Maszyny parowe do 150 koni siły i **urządzenia transmisyjne** lekkiej i pięknej
konstrukcji, **Kotły** parowe wszystkich systemów, **Aparaty żelazne i miedziane**,
Rezerwoary, **Pompy** do ruchu ręcznego, pasowego i parowego. **Maszyny**
rolnicze. **Kotły lokomobilowe**, **maszyny i narzędzia** do głębokich wierceń.

Urządzenia rafinerii nafty i cegieł parowych.

SPECYALNOŚĆ

Kompletne urządzenia tartaków parowych, a w szczególności

Kompletne urządzenia gorzelni rolniczych i przemysłowych, **Fabryk spirytusu**
i drożdży i rekonstrukcje takich zakładów na najnowszy system.

Najnowsze, najtańsze i najlepsze

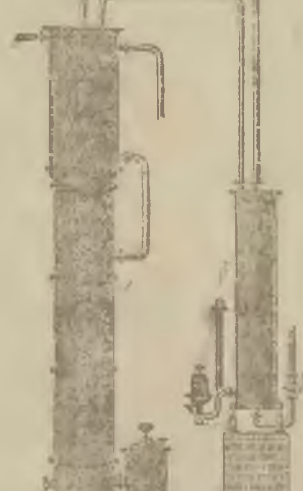
Aparaty do destylacji zacierów z deflegmatorem patentowym

do ruchu ciągłego i perjodycznego

w Austro Węgrzech i Niemczech systemu firmy

A. SMIDT i SYN w Nauen koło Berlina, od której

wylączne prawo wyrobu i sprzedaży na monarchię Austro-Węgierską nabyliśmy.



Sam deflegmator patentowany daje się zastosować do aparatu odpędo-
wego każdego systemu, przezem wygrzewacz zacieru i kolona spirytusowe,
przy aparacie do ruchu ciągłego, a alembik i talerz przy aparacie do ruchu
perjodycznego, stają się zupełnie zbędne, a uzyskana za nie cena, obniża
koszt zakupu patentowanego deflegmatora do minimum.

Deflegmator patentowany powinien się znajdować w każdej gorzelni.
Gdzie alembik lub talerz wymagają odnowienia, korzystniej wypadnie za-
mieścić odnowienie, a zastosować deflegmator patentowany.

Nasze aparaty do destylacji zacieru do ruchu ciągłego z deflegmatorem
patentowanym są w ruchu w gorzelniach:

1. Wp. Stefani z Lewandowskich Łomnickiej, Leszczków, poczta
Wareż.
2. Wp. Stefani z Lewandowskich Łomnickiej, Sulimów, p. Wareż.
3. Wp. Tadeusza Potockiego, Uhryn, poczta Czortków.
4. Wp. J. Thoma i Syna (ze Lwowa), Ziela Słoboda. **Do ruchu**
perjodycznego.
5. Wp. Romana Krzysztofowicza, Karapczyjów, poczta Waszkowce nad
Czeremoszem

Prospekty ilustrowane i kosztorysy darmo i opłacone.

Nowość dla Pań!
Tanie elegancja, gustownie
wyselekcjonowane w krótkim
czasie podług ostatnich żądań
wielkością, w pra-
cowni sukien damskich.
„FLORE“
Jagiellońska 7. (róg 3 Maja).
Przyjmuje całe suknie
do skrojenia i fastrygo-
wania. 1022

Dla 1492

Pp. malarzy szydów po-
kojowych, lakierników,
stolarzy, tokarzy, farbia-
rzy, kapeluszników, bla-
charzy i wogóle wszelkich
profesjonistów ustanowi-
łem wyjątkowe ceny zni-
żone na wszelkie potrze-
bne materiały, co podaje
do powszechnej wiadomości
Szan. pp. Majstrów.

Główny skład
farb i materiałów
Łojzego Hübnera
Lwów, Rynek, 1. 38.

TUTKI
z najprzedniejszej
bibulki
Abadie
szędzie
do nabycia
FABRYKA
Mickiewicza 2 Lwów

„FLIRT“ Najlepsze „KRAJ“ tutki i bibulki w książeczkach

z papieru Sassowskiego

wyrobu S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

Quaker Oats

Wszędzie do nabycia w pakietach po 1 funcie i 1/2 funta
(z przepisem użycia).

Nadaje się szczególnie jako pożywienie dla dzieci.

Wszyscy lekarze wiedzą, że potrawy owsiane
należą do najlepszych środków odżywczych i jedno-
zgodne o tem jest zdanie. Jednak niepośledniej wa-
gi jest ta okoliczność, jakiego rodzaju i jakości jest
ta potrawa owsiana, którą do pożywienia zaordynu-
je lekarz dziecięciu choremu lub rekonwalescentowi.
Skoro wyłoni się to pytanie, może każda praktyczna
gospodyni łatwo rozwiązać wszelką wątpliwość i
przeszkodzić wszelkiemu rozezarowaniu oraz szko-
dliwym następstwom, skoro użyje w takim wypadku
„Quaker Oats“.



Proszek odżywczy Heydena

jest produktem białka, który umożliwia intensywne odżyw-
nie bez przeciążenia organów trawienia.

Deskonafy środek odżywczy

dla osłabionych, dzieci, karmiących matek, szczupłych, niedokrwi-
stych, oraz tych, którzy fizycznie lub umysłowo ciężko pracują.

WZBUDZA WIELKI APETYT.

Dostać można w aptekach i drogueryach

CHEMICZNA FABRYKA HEYDENA RADEBEUL-DREZNO.

Julian baron Brunicki
w Podhorcach, p. Stryj
poleca

Owasy 1023

Kartofle

Drzewka

Krzewy

owocowe i ozdobne,

Narzędzia ogrodnicze.

Cenniki darmo i opłatnie.

Przy zamówieniach prosimy
odwołać się na „Słowo pol.“



Grzebien

do farbowania włosów

włos siwy lub rudny w 5 mi-
nutach staje się jasnym, bru-
natnym lub czarnym. Kolor
naturalny. Osobliwa nowość.
Gwarancja za nieszkodli-
wość. Tysiące w użyciu. Za
nadesłaniem 4 koron (także
w markach pocztow.) franco
i wolne od cla. Za pobraniem
o 40 hell. więcej. 1232

Siegfried Feith, Berlin
N. W., Klopstockstrasse 21.

Ważne dla cegielników!

Kopalnia węgla LEOPOLDA LITYŃSKIEGO w Dzurowie
produkuje obok zwyczajnych gatunków węgla, także
drobnoziarnisty, rodzaj odpowiadający zupełnie
górnolaskiemu i ostrawsko-karwińskiemu, znanemu
w handlu pod nazwą „Gries-Kochle“.

Gatunek ten nadaje się wybornie do wypalania
cegły i może być użyty pod kotły, zaopatrzone gę-
stym rusztem lub patentowym rusztem Rudlicza.

Cena 70 koron za 10.000 klg. loco stacya Wi-
dynów. Zamówienia należy adresować do Zarządu
kopalni w Dzurowie, p. Rożnów. 1330

ulica Piekarska liczbą 3.

Wyberne piwo pilzneńskie

z browaru związkowego.

PIWO WOJNICKIE

z browaru W-go Z. Jordana.

do nabycia na szklanki, flaszki, syfony

i beczki z odstawa do domów lub dworze kolej.

Generalna Reprezentacja na Galicyę

Tel. nr. 410. Krzysztof Janowicz.

ulica Piekarska liczbą 3.

Przez każdą księgarnię
dostać można, premiiowane,
w 30. wydaniu wyszłe dzieło
rady med. Dra Mullera

o zaburzeniach w systemie
nerwowym i płciowym.

Za 60 ct. markami przesyła
opłatnie. 4

Curt Röber, Braunschweig.



Nächste Ziehung am 1. April!

Mit nur 10 Kronen monatlich

spielt man auf nachstehende fünf Lose in

17 Ziehungen jährlich

und erhält diese 5 Lose nach vollständiger Bezahlung ausgefolgt:

Haupttreffer:

600.000 fr.

300.000 fr.

100.000 fr.

75.000 fr.

60.000 fr.

25.000 fr.

35.000 lire

20.000 lire

70.000 kr.

40.000 kr.

20.000 kr.

u. s. w.

1 Türkisches

400 Fr. - Staats-

Los

1 Ital. Kreuz-Los

1 Serb. 10 Frcs.

Staats-Los

10 Oest. Kreuz-Los.

1 Dombau-Los

Jedes Los muss gezogen werden.

Spielrecht nach Erlag der An-

zahlung schon zur Ziehung am

1 April.

Ziehungen:

1. April

1. Mai

14. Mai

1. Juni

2. Juli

1. August

1. August

1. Septemb.

13. Septemb.

1. October

2. Novemb.

1. Dezember

2. Jänner

14. Jänner

1. Februar

1. Februar

1. März

Ich erlasse alle 5 Lose gegen eine Anzahlung von 12 Kr.
und weitere 25 Monatsraten à 10 Kr.
Bei Bestellung wolle die Anzahlung per 12 Kronen und
45 Heller auf Francatur des Bezugsscheines mittelst Post-
anweisung eingesendet werden. Die ferneren Einzahlun-
gen können portofrei bei allen k. k. Postämtern für
mich geleistet werden.

Ziehungslisten während der Einzahlungsdauer gratis.

Alle in das Bankgeschäft einschlägigen Ordres wer-
den prompt und coulant ausgeführt.

S. KAUDERS.

vorm. M. J. Guth & Comp.

1472

Bank- und Wechselgeschäft,

Wien, I., Schottenbastei nr. 11.

Masę francuską

Masę woskową

Lakier bursztynowy

do zapuszczania podłóg

poleca

po najtańszych cenach

Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb
pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2.

(Telefon 286).

= Rok założenia 1843.

1900. Najtańsza podróż na Wystawę Paryską. 1900

przez 1456

Agencje „HELIOS“ D. Iwanowskiego,

Lwów — ulica Słowackiego 2 — Lwów.

Podróże zbiorowe i poszczególne. Zamawianie
pokoi z wiktem lub bez wikt na czas dowolny. —
Wyjaśnienia na żądanie gratis i franco.

Prowadzone dotychczas

przez galicyjskie akcyjne Towarzystwo Handlowe

działy:

Węgiel kamienny, Siatki i przybory po-
żarne, Węże parciane i gumowe

objęło nowo otwarte

123 1

Lwowskie Biuro handlowe

przy ulicy Kościuszki 4.

Idę się kąpać

zaopatrzony w sól Dra Se-
dlitzkiego i jego tabletki
kapierowe, które dają mo-
żność urządzenia wszędzie
wygodnych, tanich oraz z do-
kładną dozą mineralnych
części zawierających kąpiele

solankowych 892

żywiecnych,

siarczanych,

i zawierających

kwas węglowy

Dostać je można dla doro-
słych i dzieci (w 2 wielko-
ściach) w wszystkich skła-
dach wód mineralnych, apte-
kach, drogueryach, lub też
prosto z fabryki: Dr. Se-
dlitzkiego Hallein-Salzburg.
Fabryka udziela chętnie do-
kładnych prospektów z po-
uczeniem, jak również pró-
bek za darmo dla lekarzy,
szpitalów etc. Tam wyrabia
się również pastylki do in-
halacji słonych, z etorem i
bez. Dla inhalacji i rozpy-
lania w domu, daje się do-
mieszke olejków. Skład u p.
R. Wojciecha Weinroba.

Pierwsze galicyjskie

Towarzystwo akc. dla przemysłu chemicznego

(przedejm Spółka komandytowa Juliana Wanga)

we Lwowie, ul. Kościuszki 5.

poleca na sezon wiosenny

NAWOZY SZTUCZNE

tylko własnego wyrobu. Gwarancja składników.

Ceny najniższe.

Specyalne nawozy pod kartofle, buraki i chmiel!

Cenniki na żądanie odwrotnie. 8-5